Wojska węgierskie objęły nową granicę

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, sobota 18 marca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 76

KAPITULACJA SŁOWACJI

WARSZAWA, 16 3 (tel. wł. — l. r.). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Prezydent Słowacji Tiso wystosował do kanclerza Hitlera następujący telegram:

„Mając głębokie zaufanie do Pana, jako kanclerza Wielkich Niemiec, państwo słowackie udaje się pod Pańską opiekę. Państwo słowackie prosi o przyjęcie tej opieki".

Na telegram powyższy kanclerz Hitler odpowiedział:

„Potwierdzam odbiór pańskiego wczorajszego telegramu i obejmuję opiekę nad państwem słowackim".

Znamienna deklaracja prem. Teleky

Lud ruski zwrócił się do Węgier o pomoc

Budapeszt. 16. 3. (PAT). Premier Teleky złożył dziś w parlamencie deklarację następującej treści:

W wyniku prowokacyj, trwających od kilku tygodni, które powtórzyły się również w ostatnich dniach wzdłuż węgiersko-karpatoruskiej linii demarkacyjnej, szczególnie na przedmieściach Ungwaru i Munkacza, jak również w wyniku rozpadnięcia się państwa czechosłowackiego i anarchii, jaka w następstwie tego zapanowała na Rusi,

wyłoniła się potrzeba powzięcia decyzji natury politycznej i wojskowej, celem obrony interesów, duchowo zawsze złączonego z Węgrami ludu rusińskiego i węgierskiego.

Masy ludu rusińskiego i ich przywódcy w dniu wczorajszym i dzisiejszym

zwróciły się z prośbą do rządu węgierskiego, aby wojska węgierskie natychmiast obsadziły Ruś Podkarpacką

w celu ochrony życia i mienia tej ludności.

RZĄD WĘGIERSKI UCZYNIŁ ZADOŚĆ TEJ PROŚBIE I WOJSKA WĘGIERSKIE ZAJMĄ CAŁY OBSZAR RUSI PODKARPACKIEJ.

Wojska nasze w najbliższym czasie i — miejmy nadzieję — bez rozlewu krwi, zajmą Ruś Podkarpacką i przywrócą tam porządek. W wyniku zajęcia Rusi przez wojska węgierskie — rzecz jasna —

terytoria i interesy graniczne państw sąsiadujących z byłą Rusią Podkarpacką w najmniejszej mierze nie będą naruszone,

a nawet wojska te mają polecenie, aby unikały wszystkiego, co mogłoby wskazywać na pozory takiej akcji. W ten sposób Ruś Podkarpacka, którą łączą z Węgrami podstawowe interesy życiowe, będzie z powrotem przyłączona do Macierzy, a lud karpatoruski otrzyma autonomię. W tej chwili — zakończył premier — dzielne nasze wojska zdążają w stronę Karpat. Pozdrowienia całegi narodu węgierskiego kierują się w stronę ludu karpatoruskiego, tego „Gens Fidelissimus" (najwierniejszy lud).

Prasa węgierska o wspólnej granicy z Polską

Budapeszt. 16. 3. (PAT). „Magyar Nemzetti", omawiając wydarzenia na Rusi Podkarpackiej, pisze m. in.: Ostatnie dni i bieżące godziny wielką radością napełniają serca, że

bliska jest chwila realizacji wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Oba te narody przez 8 wieków łączyła przyjaźń i niczym niezamącone sąsiedztwo. Gdy z dumą i radością śledzimy posuwanie się wojsk naszych ku granicy polskiej, serca napełnia

uczycie wdzięczności i uznania dla wybitnych polskich mężów stanu, którzy od czasu wzmocnienia się Polski i osiągnięcia stanowiska mocarstwowego czynili wszystko dla przyśpieszenia realizacji wspólnej granicy.

Ci wielcy mężowie stanu i żołnierze od początku uznawali doniosłość współpracy polsko-węgierskiej i wspólnej granicy dla obu krajów. Możliwe, że czekają nas jeszcze ciężkie doświadczenia w obronie naszej niezależności.

jednak jest pewne, że posiadając wspólną granicę z Polską, spokojnie możemy patrzeć w przyszłość.

WOJSKA WĘGIERSKIE NA GRANICY POLSKIEJ

Sławsko, 16. 3. (Tel. wł.) DZIŚ O GODZINIE 13.25 PRZEDNIE STRAŻE WOJSK WĘGIERSKICH OSIĄGNĘŁY GRANICĘ POLSKĄ. SPOTKANIE WOJSK WĘGIERSKICH Z ARMIĄ POLSKĄ MIAŁO MIEJSCE NA STACJI BESKID.

UCHODZĄCE WOJSKA CZESKIE POZOSTAWIAJĄ NA GRANICY POLSKIEJ BROŃ I SPRZĘT WOJSKOWY, PO CZYM WRAZ Z RODZINAMI URZĘDNIKÓW CZESKICH UDAJĄ SIĘ W OSOBNYCH WAGONACH W PODRÓŻ DO BOGUMINA.

* * *

Beskid. 17. 3. (PAT). Wojska węgierskie dotarły do granicy polskiej pod stacją Beskid o godz. 13.25.

Na powitanie wojsk węgierskich wzniesiona została brama triumfalna z napisem „Serdecznie witamy na historycznej granicy".

Na spotkanie zbliżających się patroli węgierskich wyszedł patrol polski pod dowództwem oficera.

Uroczyste spotkanie wojsk i powitanie Węgrów przez ludność nastąpiło o godz. 17-tej.

Budapeszt. 17. 3. (PAT). Wiadomości o dotarciu wojsk węgierskich do granicy polskiej nadeszły do Budapesztu około godz. 14.30, budząc entuzjazm ludności, która tłumnie zaczęła wylęgać na ulice, wznosząc okrzyki na cześć wspólnej granicy polsko-węgierskiej i braterstwa obu narodów.

* * *

Budapeszt. 17. 3. (PAT). Jak komunikuje węgierska agencja telegraficzna, poseł węgierski w Pradze został wczoraj wieczorem odwołany. Poselstwo węgierskie w pradze zostanie zamienione na Konsulat Generalny.

Historyczna chwila objęcia granicy
przez oddziały wojsk węgierskich

Tucholka — strażnica Korpusu Ochrony Pogranicza, 17. 3. (PAT.) O godzinie 15.15 patrole K. O. P. zameldowały o pojawieniu się węgierskiego oddziału, złożonego z 5 ludzi. Ludność, oczekująca przed bramą triumfalną, zbudowaną w ciągu nocy przez ludność przy pomocy żołnierzy K. O. P., w chwili pojawienia się oddziału, zaczęła wznosić okrzyki „Niech żyją Węgry". Przed strażnicą K. O. P. na przełęczy Tucholskiej ustawiła się kompania honorowa.

Gen. Boruta-Spiechowicz przyjął raport od dowódcy patrolu węgierskiego. Po 15 minutach ukazała się grupa Węgrów z rozwiniętym sztandarem. — Na czele grupy kroczył pułkownik wojsk węgierskich Beledy. Zameldował on się dowódcy grupy gen. Boruta-Spiechowiczowi.

Polski generał wygłosił następujące przemówienie: „Z rozkazu Wodza jesteśmy tu, by powitać naród węgierski. Na chwilę tę oczekiwaliśmy długo. Cieszymy się, że granicę tę naród węgierski osiągnął".

Okrzykiem na cześć regenta Węgier, armii i narodu węgierskiego zakończył swe przemówienie gen. Boruta-Spiechowicz.

Na przemówienie to odpowiedział wzruszonym głosem płk Beledy i wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P., p. Marszałka Śmigłego-Rydza i narodu polskiego, po czym w towarzystwie gen. Boruty-Spiechowicza przeszedł przed frontem kompanii honorowej, wśród okrzyków zgromadzonej ludności, która, pomimo zawiei śnieżnej, oczekiwała kilka godzin na ten historyczny moment. Po przeglądzie przemówił imieniem K. O. P., por. Bogucki i wójt gminy Klimiec, p. Jędrzejewski.

O godz. 17.45 przybył tu inspektor armii węgierskiej, Feldmarszałek-porucznik Gorondy Novak.

Według otrzymanych tu wiadomości, zbliżają się oddziały wojsk węgierskich do Przełęczy Beskidzkiej.

13 punktów dekretu Hitlera
o objęciu protektoratu nad Czechami i Morawami

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł. — l. r.). Ze sali św. Wacława na Hradczynie min spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop ogłosił wczoraj o godzinie 13 transmitowany przez wszystkie czeskie i niemieckie stacje radiowe dekret kanclerza Rzeszy o objęciu protektoratu nad Czechami i Morawami. Dekret zawiera 13 artykułów.

Art. 1. postanawia, że obszary Czech i Moraw, zajęte w marcu 1939 przez wojska Rzeszy, wchodzą w skład obszarów Wielkiej Rzeszy Niemieckiej. Art. 2 postanawia, że obywatele tych ziem narodowości niemieckiej, stają się obywatelami Rzeszy i podlegają ustawodawstwu Rzeszy, m. in. ustawie o czystości rasy i krwi. Pozostali mieszkańcy są obywatelami, pozostającymi pod protektoratem Rzeszy ziem czeskich i morawskich. Art. 3. zawiera postanowienie, że kraj ten posiada swego najwyższego przedstawiciela, któremu przysługują prawa i honor należny głowie państwa. W stanowienie o autonomii narodowościowej niemieckiej części ludności Czech i Moraw. Art. 4. stwierdza, że ludność stolicy Rzeszy rezydować będzie przed stawiciel Rzeszy z krajów protektoratu z tytułem posła. Art. 5. postanawia, że dla zabezpieczenia uprawnionych interesów Rzeszy w tym obszarze, ustanawia się namiestnika Rzeszy, który we wszystkich wypadkach, w którychby interesy Rzeszy mogły być narażone, ma prawo zawieszania ustaw i rozporządzeń, wydanych przez władze krajowe. Art. 6. postanawia, że Rzesza zabezpiecza w swoim zakresie interesy zagraniczne Czech i Moraw i reprezentuje je na zewnątrz. Art. 7. postanawia, że dla zagwarantowania pokoju na zewnątrz i pokoju wewnętrznego, Rzesza utrzymuje na obszarze Czech i Moraw swoje garnizony wojskowe. Jako siły pomocnicze mogą być użyte formacje krajowe, których skład i organizację ustalą władze Rzeszy. Art. 8. stwierdza, że Rzesza sprawuje nadzór nad służbą publiczną. Art. 9. postanawia, że obszary Czech i Moraw stanowią wspólny obszar celny z Rzeszą. Art. 10. postanawia, że prawnym środkiem obiegowym pozostaje na razie obok marki niemieckiej korona czeska. Relację obu walut określi osobna ustawa. Art. 11. postanawia, że Rzesza może na mocy tego artykułu uchylić każdą ustawę krajową, lub wprowadzić ustawy własne, o ile wymagać tego będzie interes Wielkich Niemiec, lub przejąć poszczególne dziedziny, podlegające autonomicznym władzom krajowym we własną administrację. Art. 12. postanawia, że dla prawomocności każdej ustawy konieczne jest uzgodnienie jej z podstawowymi interesami państwa. Art. 13. postanawia, że minister spraw zagranicznych Rzeszy mianuje urzędników w poszczególnych resortach władz krajowych.



Lwów w sprawie granicy
polsko-węgierskiej

Zebrani we Lwowie dn. 15. III 1939 r. przedstawiciele 15-tysięcznej rzeszy członków Obozu Zjednoczenia Narodowego królewskiego stołecznego miasta Lwowa, Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i organizacyj niepodległościowych, oświadczają: Świadomi planów i celów politycznych naszych władz państwowych z radością i dumą przyjmujemy fakt realizacji wspólnej granicy Polski z bratnim narodem węgierskim. Wzywamy naród węgierski do jak największego zacieśnienia tradycyjnych przyjaznych stosunków sąsiedzkich z narodem polskim. Oświadczamy przy tym, że jedynie słuszna jest przekazana narodowi polskiemu przez naszego Wielkiego Wodza Marszałka Piłsudskiego a realizowana przez obecny rząd i jego ministra spraw zagranicznych, zasada liczenia tylko na własne siły, gdyż dzięki niej jesteśmy przygotowani dać należytą odprawę w każdej chwili każdemu, kto dotknie interesów naszych lub naszych przyjaciół.

Likwidacja incydentu
między min. Poniatowskim a pos. Malinowskim

Warszawa, 17. 3. (PAT.) Na wczorajsze posiedzenie komisji rolnej przybył pan marszałek Sejmu prof. W. Makowski i zabrał głos przed porządkiem dziennym, oświetlając incydent, jaki miał miejsce w dniu 3 marca r. b. na terenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w stosunku do p. posła Malinowskiego.

W dniu wczorajszym p. premier F. Sławoj Składkowski i p. minister J. Poniatowski odwiedzili p. marszałka W. Makowskiego, celem omówienia tego incydentu. W wyczerpującej rozmowie wyjaśniono, że ani p. minister Poniatowski, ani urzędnicy Ministerstwa nie mieli zamiaru w niczym dotknąć godności poselskiej.

Jednocześnie marsz. Makowski podał do wiadomości komisji treść listu, który wystosował doń pan prezes Rady Ministrów, z którego wynika, że p. premier, jako szef Rządu kładzie wielki nacisk na harmonijną współpracę z parlamentem.

W związku z powyższym przedstawieniem sprawy marszałek Makowski oświadczył, że uważa incydent w stosunku do Sejmu za wyczerpany.

Po oświadczeniu marsz. Makowskiego, przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do przegłosowania wniosku posła J. Dudzińskiego o votum nieufności dla zastępcy przewodniczącego komisji rolnej inż. J. Frąckiewicza.

Przewodniczący komisji wicemarszałek Jedynak, poddał pod głosowanie wniosek pos. Dudzińskiego.

W głosowaniu komisja wyraziła votum zaufania dla wiceprzewodniczącego komisji pos. Frąckiewicza.

Min. Szembek i kard. Maglione
wymienili dokumenty ratyfikacyjne

Rzym, 17. 3. (PAT) Wczoraj o godz. 12 podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych pan Szembek oraz kardynał sekretarz stanu Maglione wymienili dokumenty ratyfikacyjne umowy, zawartej w Warszawie 20 czerwca 1938 r. pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich, których Kościół został pozbawiony przez Rosję.

Dokument ratyfikacyjny Stolicy Apostolskiej nosi jeden z ostatnich podpisów zmarłego Papieża Piusa XI.

Potwierdzenie prawd dziejowych

Wszelkie opowieści na temat tempa wydarzeń, prześcigającego szybkość maszyn drukarskich — są niepotrzebne. Cały świat zdaje sobie sprawę z niezwykłości rozwoju wydarzeń w Europie środkowej. Bodaj, że nawet w momencie kończenia wojny światowej w roku 1918 z taką szybkością nie niknęły z mapy Europy państwa i nie powstawały na niej granice nowych, lub zmienione granice starych.

Rozpad Czecho-Słowacji nastąpił szybciej, aniżeli świat mógł się tego spodziewać. Ale — zaskoczyło świat tylko tempo. Nic więcej, jak tempo, bowiem świadoma opinja polska zdawała sobie sprawę od dłuższego już czasu z sytuacji nie do utrzymania w Europie środkowej. Zdawała sobie sprawę z sytuacji, którą nazywaliśmy „przerwanym zabiegiem operacyjnym". Po połowicznych rozstrzygnięciach w Monachium i w Wiedniu — oczekiwano w Polsce zakończenia procesu rozkładu Czecho-Słowacji na części składowe.

Przywrócenie tysiącletniej wspólnej granicy polsko-węgierskiej znajduje w całej Polsce oddźwięk radosny. **Nie ma nikogo, ktoby nie zdawał sobie sprawy z wagi tego triumfalnego osiągnięcia. Jest w nim wartość realna wzmocnionego bezpieczeństwa, jest usunięcie „pomostów", „barier" czy „odskoczni", jest przywrócenie historycznej stałości granic na grzebieniu Karpat. Przyjazną jest dłoń, która wysuwa się ku Polsce sponad przełęczy karpackich — dłoń wypróbowanego przyjaciela, dłoń węgierska! Wyrównanie linii granicznej drugiego przyjaciela Polski — Rumunii — uzupełni nowy obraz konfiguracji geo-politycznej, powstającej w tym zakątku Europy.**

* * *

Nie jest rzeczą Polaków sąd wydawać o tym, czego dokonał prezydent dr Emil Hacha i minister dr Chvalkovsky. P o d d a n i e s i ę C z e c h ó w R z e s z y N i e m i e c k i e j b e z j e d n e g o s t r z a ł u n a w e t, w y m a z a n i e n i e p o d l e g ł y c h C z e c h z m a p y E u r o p y j e s t w y d a r z e n i e m m i a r y h i s t o r y c z n e j. Historia sądzić je będzie. Polska liczy się z faktem dokonanym — z faktem zniknięcia swego sąsiada i powstanie nowego sąsiedztwa.

* * *

Czechosłowacja przestała istnieć. Los tego kraju jest chya najmocniejszym wyrazem prawdy, że każdy w świecie jest zdany tylko i jedynie na własną siłę i moc własnej ekspansji swoich interesów. Czechy pozostawione same sobie zostały opuszczone przez wszystkich rzekomych swoich przyjaciół. A krótkowzroczność owych przyjaciół sięgała tak daleko, że potrafili oni utopić nowych 10 milionów funtów w kraju, który wniósł te miliony jako posag swojemu nowemu suwerenowi.

Niepodległa Czecho-Słowacja przestała istnieć... Nie znała ona, czy nie rozumiała imponderabiliów, które dla każdego narodu są podstawą bytu narodowego i państwowego.

Stąd nauka i dla nas. Te imponderabilia z rokiem każdym, z każdym wydarzeniem dziejowym, zmieniającym mapę Europy — stają się dla narodu polskiego coraz bardziej podstawowym fundamentem jego prac i działań.

Są to prawdy zasadnicze jasne i proste.

Potężna siła zbrojna, kierowana przez Wodza Naczelnego, wokół którego skupia się naród cały, zjednoczony we wspólnym zorganizowanym wysiłku, naród prowadzony „jedną wolą ku jednemu celoki" — to prawda zasadnicza.

I wiemy, że powszechne prawd tych panowanie daje Rządowi Rzeczypospolitej mocną podstawę zabezpieczenia wszystkich interesów polskich i wszędzie, gdzie tylko one występują, podstawę należytej opieki nad nimi i ich egzekucji.

B.

Zwiększenie produkcji samolotów we Francji

Paryż, 17. 3. (PAT) Komisja lotnicza senatu jednogłośnie stwierdziła konieczność zwiększenia zdolności produkcyjnej przemysłu lotniczego.

Przewodniczący komisji został upoważniony do niezwłocznego udania się do premiera Daladier, celem poinformowania go o konieczności wydania nadzwyczajnych zarządzeń w tej dziedzinie.

Wojska czeskie składają broń na ziemi polskiej

Przełęcz Tucholska, 17. 3. (PAT.) — Wojska węgierskie kontynuują marsz. Po odpoczynku nocnym wojska czeskie wycofują się w stronę granicy polskiej, ciągnąc tabor ewakuacyjny.

Między innymi

do przełęczy Tucholskiej zbliża się 40 samochodów czeskich.

Kolumna czeska, o której donosiliśmy wczoraj, zatrzymała się na noc w Vareczkach Dolnych. O godzinie 8 koło Beskidu, na granicy polskiej przeszło 8 żandarmów i strażników czeskich, którzy zostali rozbrojeni.

Czesi prosili władze polskie o przepuszczenie ośmiu pociągów ewakuacyjnych.

Prawdopodobnie chodzi tu o przepuszczenie tych pociągów linią kolejową, przechodzącą koło Sianek przez przełęcz Uzocką. Ewakuacja czeska jest bardzo chaotyczna. Utrudniają im tę akcję duży śnieg i złe drogi.

Ławoczne, 17. 3. (PAT.) Godzina **10.30. Przez granicę przechodzą nieustannie grupy urzędników i żandarmów czeskich, którzy po rozbrojeniu zatrzymywani są na Beskidzie, skąd następnie mają być ewakuowani.**

Sianki, 17. 3. (PAT.) Transport ewakuacyjny z czeskimi uchodźcami przybył na stację Sianki o godzinie 12.37 i zawierał 5 wagonów osobowych i 7 towarowych, wypełnionych po brzegi uchodźcami w sumie ponad 500 osób. — Uchodźcy są to przeważnie urzędnicy administracyjni czescy, straż graniczna czeska, urzędnicy kolejowi i ich rodziny. Po przybyciu na stację

pociąg został otoczony przez wojsko i strażnicy czescy rozbrojeni. Rozbrajanie odbyło się w największym spokoju i bez żadnego incydentu.

Uchodźcy opowiadają, że ludność Rusi Podkarpackiej przygotowuje serdeczne powitanie wojsk węgierskich.

Polskie władze graniczne spodziewają się w najbliższych godzinach jeszcze dwu pociągów tranzytowych ewakuacyjnych, na których odebranie poczyniono przygotowania.

Poseł polski w Bratysławie u min. Durczańskiego

Bratysława, 17. 3. (PAT) Wczoraj rano przybył do Bratysławy reprezentant rządu polskiego przy rządzie słowackim p. Mieczysław Chałupczyński. Zaraz po przybyciu do Bratysławy złożył on wizytę ministrowi spraw zagranicznych dr Ferdynandowi Durczańsky'emu, któremu przedstawił się jako kierownik poselstwa.

Przedstawiciel polski był pierwszym reprezentantem dyplomatycznym, który zjawił się u ministra spraw zagranicznych Słowacji.

Bratysława, 17. 3. (PAT) Posłem republiki słowackiej w Berlinie został mianowany b. minister oświaty Mateusz Czernak, zaś przedstawicielem dyplomatycznym w Warszawie dr Karol Klinkowski, dotychczasowy szef służby bezpieczeństwa.

Wzmocnienie blokady wybrzeży hiszpańskich

Walencja, 17. 3. (PAT). 6 wojennych okrętów gen. Franco blokuje w dalszym ciągu wybrzeże Morza Śródziemnego przy współudziale samolotów zawiadowczych. Wczoraj okręty te zbliżyły się do brzegów więcej niż zwykle.

Zacieśnienie stosunków polsko-angielskich

Londyn, 17. 3. (PAT) Podczas wczorajszej debaty w izbie gmin Hugh Dalton przemawiający w imieniu opozycji Labour Party oświadczył, iż zgadza się z Edenem co do tego, iż Anglia powinna współdziałać z wszystkimi podobnie do niej myślącymi narodami.

Mówiąc następnie o zbliżającej się wizycie ministra Becka w Londynie, mówca oświadczył: „Rad jestem, że płk. Beck przybywa do Londynu w przyszłym miesiącu.

Minister Beck zajmuje bardzo doniosłe stanowisko w jednym z najbardziej kluczowych krajów w Europie. Bieg wypadków w Europie każe zwrócić uwagę w dużym stopniu na stanowisko Polski. Mam nadzieję, że wizyta płk. Becka w Londynie prowadzić będzie do bliższego zacieśnienia stosunków polsko-angielskich i do pewnego rodzaju skoncentrowania działań na przyszłość".

Marszałek Petain przybył do Hiszpanii

Hendaye, 17. 3. (PAT) Wczoraj rano przybył tu ambasador Francji przy rządzie gen. Franco, marszałek Petain, witany przez szereg osobistości francuskich i hiszpańskich.

Przeszedłszy granicę, marszałek wśród owacyj tłumów powitany został przez gubernatora wojskowego w Irunie, płk. Sanz Agero w otoczeniu jego sztabu. Oficerowie hiszpańscy zrobili honorowy szpaler. Z Irunu marszałek Petain odjechał samochodem do San Sebastian.

Najpierw Benesz, potem Hacha, a dziś...

Hitler na zamku w Hradczynie

Przemarsz wojsk niemieckich przez Słowację

Praga, 16. 3. (PAT) wczoraj wieczorem były zamknięte wszystkie kawiarnie i restauracje, począwszy od godz. 22. Również nikomu nie wolno ukazywać się na ulicach miasta w czasie od godz. 21 do godz. 6-tej rano.

Praga, 16. 3. (PAT) Zostały zarekwirowane wszystkie większe hotele dla oficerów i urzędników niemieckich. Radio praskie zwraca się z apelem do mieszkańców o zgłaszanie wolnych kwater dla przybywających oficerów i urzędników niemieckich.

Berlin, 16. 3. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Czeskiej Lipy, znajdującej się obecnie w niemieckich Sudetach, że przybył tam wczoraj o godz. 3 pop. kanclerz Hitler.

PRAGA, 16. 3. (PAT.) O GODZINIE 19.15 KANCLERZ HITLER PRZYBYŁ DO PRAGI. KANCLERZ ZAMIESZKAŁ NA ZAMKU HRADCZYN. W OTOCZENIU KANCLERZA ZNAJDUJE SIĘ GŁÓWNODOWODZĄCY ARMIĄ GEN. EITEL, MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH VON RIBBENTROP, SZEF KANCELARII MIN. LAMMERST, SZEF S. S. I KOMENDANT POLICJI HIMMLER, SZEF PRASY DR DIETRICH I INNI.

Stanowisko Włoch

Wrzód czechosłowacki musiał pęknąć w interesie pokoju i równowagi

Rzym, 16. 3. (PAT.) Cała opinia włoska przyjęła wiadomość o definitywnym rozkładzie Czechosłowacji jako naturalny i nieunikniony fakt historyczny, przewidziany przez Mussoliniego jeszcze we wrześniu r. ub.

„Stampa" pisze m. in.:

wrzód czechosłowacki musiał pęknąć,

w interesie pokoju i równowagi europejskiej. Nowe rany zostaną szybko zagojone i zabliźnione.

„Il Telegrapho", stwierdziwszy, że powodem kryzysu czechosłowackiego były błędy Czechów, którzy kontynuowali politykę Benesza, przewiduje, że

Ruś Podkarpacka stanie się łącznikiem pomiędzy Polską a Węgrami.

„Lavoro Fascista" w artykule p. t. „Rozwiązanie radykalne" zauważa, że projekt ogłoszenia Rusi Podkarpackiej państwem niepodległym napotykał stale na sprzeciw Węgier i Polski, które dążyły do osiągnięcia wspólnej granicy. W chwili obecnej zarówno uchwały monachijskie, jak i wiedeńskie, należą już do przeszłości.

„Giornale d'Italia" w korespondencji z Warszawy pisze, iż Polska zawsze uważała, że rozwiązanie sprawy Rusi Podkarpackiej nie jest definitywne i że nie odpowiada interesom miejscowej ludności, odciętej od niziny węgierskiej. Interwencja Węgrów, dokonana w dniu wczorajszym, przyjęta została w Polsce z zadowoleniem.

Desinteressement Niemiec w sprawie Rusi Podkarpackiej

Rzym, 16. 3. (PAT.) Dobrze poinformowane koła dyplomatyczne stanowczo zaprzeczają pogłoskom o rzekomym wkroczeniu wojsk niemieckich do Słowacji. Zdaniem wspomnianych kół, rozwój ostatnich wydarzeń w niczym nie zagroził niepodległości słowackiej i żądania niemieckie wobec rządu Bratysławy ograniczą się tylko do nadania szerokich uprawnień mniejszości niemieckiej, zamieszkującej Słowację.

Odnośnie zaś do

stanowiska Niemiec wobec Rusi Podkarpackiej potwierdza się wiadomość, że Niemcy ogłosiły w tej sprawie całkowite desinteressement.

Buerckel namiestnikiem Moraw

Berlin, 16. 3. (PAT.) Ze strony półurzędowej oświadczają tu, że na temat przyszłej konstytucji i stanowiska Czech i Moraw w ramach Rzeszy Niemieckiej nie wiadomo nic konkretnego, gdyż w sprawie tej nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje. Również nie wiadomo jeszcze nic na temat przyszłych obowiązków, względnie praw ludności czeskiej.

Na razie w Czechach i na Morawach wykonują pełnię władzy naczelni dowódcy odpowiednich grup wojsk niemieckich. W rękach tych dowódców spoczywa zarówno władza wojskowa, jak i cywilna. Jak słychać na razie w formie pogłoski,

gauleiter Buerckel z Wiednia, mianowany ma być szefem administracji cywilnej na Morawach,

podobnie jak już został mianowany Henlein szefem władzy cywilnej w Czechach.

Nie okupacja, lecz przemarsz wojsk niemieckich przez terytorium Słowacji

Bratysława, 16. 3. (PAT.) Wojska niemieckie, kierujące się na Morawy, częściowo przechodzą — za zgodą rządu słowackiego — drogami na zachód od Bratysławy, następnie wzdłuż doliny Wagu. Jednostki te — według oświadczenia tutejszych czynników miarodajnych, kryją od wschodu operacje zajmowania Moraw.

Budapeszt, 16. 3. (PAT.) W związku z wiadomościami o obsadzeniu przez gwardię ks. Hlinki granicy między Słowacją a Rusią Podkarpacką, ze strony węgierskiej wyjaśniają, że wojska węgierskie w pochodzie swym na Ruś nie mogły w niektórych miejscowościach trzymać się ścisłej granicy między Rusią a Słowacją, lecz że incydenty te zdecydowane są Węgry natychmiast likwidować w drodze przyjaznego porozumienia.

Bratysława, 16. 3. (PAT.) Korespondent P. A. T. uzyskał u tutejszych miarodajnych czynników następujące wyjaśnienie:

Koła słowackie stwierdzają, że wiadomość podana przez niektóre źródła zagraniczne, jakoby wojska niemieckie przystąpiły do okupowania Słowacji, jest fałszywa i ma na celu mącenie sytuacji na odcinku słowackim.

Jedna z miarodajnych osobistości słowackich określiła pogłoski te jako pozbawione wszelkich podstaw.

Rząd słowacki udzielił jedynie zgody wojskom niemieckim na przemarsz przez terytorium Słowacji w okolicach Bratysławy w kierunku Św. Jura oraz Zyliny.

Przemarsz ten ma na celu zabezpieczenie lewego skrzydła kolumny wojskowej niemieckiej, wkraczającej na Morawy, oraz posiada charakter prowizoryczny.

W każdym razie wiadomość, jakoby Bratysława była zajęta przez wojska niemieckie, nie odpowiada prawdzie. Przez Bratysławę, oraz przez most na Dunaju przemaszerowały jedynie oddziały wojsk niemieckich, udające się w kierunku Zyliny.

Bratysława, 16. 3. (PAT) Główny sztab gwardii ks. Hlinki wydał zakaz urządzania w miejscowościach położonych w odległości 20 km od granicy, wszelkich obchodów, manifestacyj i zgromadzeń.

Bratysława, 16. 3. (PAT) Główny komendant gwardii ks. Hlinki wydał rozkaz, aby gwardia ta zatrzymywała wszystkie samochody, które zamierzają wyjechać za granicę, oraz zarządził ostre pogotowie gwardii na granicach słowackich.

Berlin, 16. 5. (PAT.) Donoszą z Bratysławy, że przywódca gwardii ks. Hlinki Mach mianował Murgasza ponownie politycznym szefem sztabu gwardii ks. Hlinki.

Słowacja samodzielną jednostką celną

Berlin, 16. 3. (PAT.) Radiostacja bratysławska ogłosiła rozporządzenie, dotyczące granicy celnej. W myśl tego rozporządzenia, Słowacja stanowi samodzielną jednostkę celną, dla której obowiązują tymczasowo czechosłowackie ustawy celne. Przy imporcie wzgl. eksporcie towarów do terenów Czech, nie będą na razie wykonywane przepisy celne.

Poseł słowacki w Berlinie

Berlin, 16. 3. (PAT.) Jak słychać, rząd słowacki prosoił już rząd niemiecki o udzielenie agrement dla swego posła w Berlinie.

Poseł słowacki przy Rządzie Polskim

Warszawa, 16. 3. (PAT.) Rząd słowacki zwrócił się do rządu polskiego o wyrażenie zgody na delegowanie do Warszawy dra Karola Klinowskiego w charakterze szefa dyplomatycznej misji słowackiej przy rządzie polskim. Rząd polski udzielił swej zgody na powyższą kandydaturę.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH, KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA

Starcia hlinkowców z Czechami przy ewakuacji terytoriów słowackich

Berlin, 16. 3. (PAT.) Prasa donosi z Bratysławy, że ewakuacja terytoriów słowackich przez żandarmerię i wojsko czeskie odbywa się przy ciągłych starciach z gwardią ks. Hlinki. Starcia te wciąż wzrastają. Gwardia ks. Hlinki jest uzbrojona i obejmuje wszędzie pieczę nad bezpieczeństwem publicznym. Specjalne trudności istnieją zwłaszcza w okolicy Trenczyna, gdzie stoją 3 dywizje czeskie. U ludności czeskiej w Trenczynie przeprowadziła gwardia ks. Hlinki rewizję, znajdując 4 karabiny maszynowe i 14 tysięcy ładunków.

Berlin, 16. 3. (PAT.) Z Bratysławy donoszą, że w Słowacji środkowej opanowała sytuację gwardia ks. Hlinki. Istnieje obawa tylko co do miejscowości Sillo, gdzie znajduje się jeszcze 6 tysięcy żołnierzy czeskich. Gwardia ks. Hlinki przeprowadza kontrolę na ulicach i dworcach.

Expose sejmowe min. Becka zostało odwołane

Warszawa, 16. 3. (PAT.) W związku z doniosłymi wydarzeniami międzynarodowymi, które są w toku i wobec których dyplomacja polska rozwija intensywną akcję, p. minister spraw zagranicznych J. Beck, zwrócił się do p. marszałka Sejmu z propozycją odroczenia zapowiedzianego na dzień 16 bm. ekspose. Propozycja ta została przez marszałka Sejmu przyjęta. Data ekspose zostanie ustalona w ostatniej chwili.

Wojska węgierskie na granicy polskiej

podadzą dziś braterską dłoń polskiemu żołnierzowi

Budapeszt, 16. 3. (PAT) Wojska węgierskie kontynuują marsz ubezpieczony przez Ruś Podkarpacką, zajmując i obsadzając poszczególne miejscowości. W godzinach popołudniowych

przeszły Svalavę i skierowały się na Wołowiec w stronę przełęczy tucholskiej.

Wojska węgierskie napotkały w drodze na bandy siczowców, które stawiały miejscami opór. Bandy te były natychmiast przez wojska węgierskie otaczane i rozbrajane.

Opór czeski w stosunku do wojsk węgierskich miał charakter defensywny

i miał na celu umożliwienie ewakuacji władzom cywilnym i wojskowym czeskim. Ewakuacja odbywa się w rozmaitych kierunkach.

Ludność zajmowanych terenów, terroryzowana przez długie miesiące, wszędzie serdecznie wita wojska węgierskie,

widząc w nich ostoję ładu i porządku oraz zabezpieczenia na przyszłość.

W górach panuje silna zadymka śnieżna, która zanosiła śniegiem szosy i ścieżki, hamując szybkość marszu wojsk węgierskich.

Budapeszt, 16. 3. (PAT.) Jak oświadczają ze źródeł miarodajnych, wojska węgierskie posuwają się stale naprzód. Kolumna wojska, która wyruszyła spod Munkacza,

zajęła już miejscowość Szolyva i posuwa się w kierunku północnym.

Z uwagi na złe warunki atmosferyczne, ciężki teren, brak dobrych dróg i wielkie śnieżyce, oraz z powodu oporu, jaki stwiany jest wojskom węgierskim tu i ówdzie przez luźne oddziały, posuwanie się wojsk węgierskich ku granicy polskiej nie mogło odbywać się w tak szybkim tempie, jak się tego u przednio spodziewano. Liczyć się należy z tym, że

W CIĄGU DNIA DZISIEJSZEGO WOJSKA WĘGIERSKIE OSIĄGNĄ GRANICĘ POLSKĄ.

Jednym z celów węgierskiej akcji wojskowej na Rusi jest zapewnienie bezpieczeństwa życia i mienia tamtejszej ludności z uwagi na panującą tam anarchię. Ludność wszędzie z wielkim entuzjazmem wita oddziały węgierskie, które kładą kres terrorowi i anarchii.

Tucholka, 16. 3. (PAT.) W godzinach popołudniowych wojska węgierskie natknęły się pod Svalavą na dwa bataliony czeskie 36 p. p., z którymi stoczyły walkę, rozbijając je. Rozbite bataliony wycofują się wzdłuż głównego szlaku w kierunku przełęczy tucholskiej. O zmierzchu wojska węgierskie zajęły miasto Pereczyn.

Na granicę polską w Ławocznem przybył pociąg wiozący ponad 550 osób, przeważnie urzędników, policjantów i żandarmów czeskich wraz z rodzinami.

Oddziały czeskie na polskiej stronie

Ławoczne, 16. 3. (PAT.) W związku z postępującą akcją zajmowania Rusi Podkarpackiej przez wojska węgierskie, na stronę polską przeszedł szereg oddziałów wojsk czeskich, które stosowanie do reguł prawa międzynarodowe go zostały rozbrojone.

Praga, 16. 3. (PAT.) Oddziały siczowców stawiają gdzieniegdzie pewien opór wkraczającym oddziałom węgierskim. Oddziały czeskie wycofują się częściowo do wschodniej Słowacji, a częściowo przekraczają granicę rumuńską.

Bratysława, 16. 3. (PAT.) Przywódca mniejszości węgierskiej w Słowacji hr. Esterhazy, wydał do Węgrów słowackich proklamację, w której nawołuje ich do współpracy z rządem słowackim i zachowania wierności dla państwa słowackiego.

Rzesza uznała państwo słowackie

Paryż, 16. 3. (PAT) Havas w doniesieniu z Berlina o sytuacji obecnej stwierdza, że niemieckie koła rządzące dążą do uzgodnienia wszelkich zarządzeń, wydawanych na obszarze Czech z prawem każdego narodu do swobodnego stanowienia o sobie. Koła te zapewniają przytem, że zarządzenia te wypływają z dobrowolnego zwracania się do Rzeszy niemieckiej przez uznanych pełnomocników narodu czeskiego z prośbą o roztoczenie opieki.

Co się tyczy Słowacji, to jest ona uznawana przez wspomniane koła jako państwo niezależne, w którym Rzesza reprezentowana będzie przez przedstawiciela dyplomatycznego.

Dyplomatyczna akcja Polski

Warszawa, 16. 3. (PAT.) Pan minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął w dniu 15 b. m. ambasadora Włoch p. di Valentino, ambasadora Rzeszy von Moltke, ambasadora Rumunii p. R. Franassovici oraz posła Węgier p. de Hory.

Minister Arciszewski, zastępujący nieobecnego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, przyjął w dniu 15 b. m. ambasadora Wielkiej Brytanii sir H. W. Konnarda.

Rzym, 16. 3. (PAT.) Ambasador R. P. Wieniawa-Długoszowski, odbył dziś rozmowę z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano.

Bukareszt, 16. 3. (PAT.) Ambasador R. P. Roger Raczyński, został dziś dwukrotnie przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Gafencu, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł. — l. r.). Wobec incorporowania Czech przez Rzeszę Niemiecką powstaje kwestia, jak ukształtują się dalsze stosunki gospodarcze między Polską a b. terytorium czeskim. Znawcy prawa międzynarodowego zwracają uwagę, że układ gospodarczy, podpisany w Pradze przed kilku dniami, zawarty został przez stronę czeską w imieniu Czechosłowacji. Z chwilą gdy jedna część federacyjnej Czechosłowacji aktem prawno państwowym ogłosiła niepodległość, a druga część została włączona do innego państwa, układ ten jest nieaktualny. Należy dodać, że Polska posiada w b. Czechach zamrożonych około 12 milionów zł.

Berlin, 16. 3. (PAT.) Na rozkaz głównodowodzącego armii Brauchitscha, władzę wykonawczą na Morawach powierzono dowodzącemu 5-ej gruy armii gen. piechoty Listowi, któremu przydzielono do spraw cywilnych gauleitera Buerckla.

Min. Beck na Zamku

Warszawa, 16. 3. (PAT.) Dnia 14 b. m. w godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Gen. Skwarczyński o historycznych wydarzeniach

na zebraniu Klubu Parlamentarnego O. Z. N.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.—l. r.) Wczoraj odbyło się w gmachu Sejmu posiedzenie Klubu Parlamentarnego OZN pod przewodnictwem szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego. W posiedzeniu wzięli udział obaj marszałkowie izb ustawodawczych pp. Bogusław Miedziński i prof. Wacław Makowski.

Gen. Skwarczyński wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: „W chwili dla świata a przede wszystkim dla naszej Rzeczypospolitej tak ważnej, uważam za swój obowiązek skomunikować się z Kołem Parlamentarnym OZN i podzielić się z wami moimi myślami. Wyraziłem niedawno twierdzenie, że w tej sytuacji międzynarodowej, jaka wytworzyła się obecnie na świecie, jedyną gwarancją każdego narodu i każdego państwa jest jego własna siła.

własna siła militarna, oparta na sile moralnej całego narodu.

Oto tragiczny przykład Czechosłowacji, której niektórzy ludzie w Polsce zazdrościli do niedawna zręcznie prowadzonej dyplomacji. Widzimy, jak złudne są tego rodzaju kombinacje rzekomo zręcznej polityki zagranicznej, gdy nie jest ona oparta na sile fizycznej i moralnej narodu. Widzimy jak krok za krokiem państwo czeskie, naród czeski traci swoją niepodległość bez jednego wystrzału.

Jakie stąd wnioski możemy wyprowadzić ze stanowiska Obozu Zjednoczenia Narodowego w Polsce i stanowiska Polski w świecie. Wnioski te niczym się nie różnią od tych, które wyciągnąłem na poprzednim naszym zebraniu. Stwierdzam więc raz jeszcze, że polska polityka zagraniczna musi być oparta na własnej naszej sile zarówno na sile fizycznej, jaką stanowi armia, jak i na sile moralnej, którą my musimy tworzyć w Polsce.

Gwarancją nienaruszalności naszych granic i mocarstwowego stanowiska w świecie, może być tylko ta nasza własna, od nikogo i niczego niezależna siła.

Wierzę w siły żywotne narodu polskiego, jestem pewien gotowości bojowej naszej armii oraz tego, że nic nie jest w stanie naruszyć naszych praw, naszych interesów. (Oklaski). Są to prawdy, które musimy mieć zawsze przed oczyma i o których musimy stale pamiętać, jak mówił Marszałek Śmigły Rydz nie tylko od święta, ale na codzień.

Mówiąc o obecnej sytuacji można stwierdzić, że realizują się dziś dążenia narodu polskiego i węgierskiego do uzyskania wspólnej granicy. Wojska węgierskie wkroczyły na Ruś Podkarpacką i idą naprzód. Zdaje się, że w najbliższym czasie ta wspólna granica zostanie uzyskana de facto. Oświadczam, że

dążność Węgrów do obsadzenia Rusi i osiągnięcia wspólnej granicy z Polską znajdowała wyraźne i zdecydowane poparcie naszej polityki zagranicznej, Obozu Zjednoczenia Narodowego, oraz całego narodu polskiego.

Jeśli chodzi o Słowację wyrażam wiarę, że naród słowacki, który dążył wytrwale do niepodległości, przełamie zwycięsko piętrzące się przed nim trudności, zachowując pozycję podmiotu a nie przedmiotu. (Oklaski).

REPORTAŻE Z POGRANICZA

Jak nas informują, Polskie Radio, chcąc umożliwić słuchaczom wzięcie udziału w historycznym momencie spotkania się wojsk węgierskich i polskich, wysłało ze Lwowa ekipę sprawozdawczą na południową granicę. Dzięki temu, Rozgłośnia Lwowska nadawać będzie reportaże, które zapoznają słuchaczy całej Polski z przebiegiem tych doniosłych wydarzeń.

W skład ekipy wchodzą: Kazimierz Wajda, Wiktor Budzyński i Wit. Korecki.

Pierwsze reportaże nadało P. R. wczoraj wieczór. W dn. 16 b. m. reportaże nadawane będą co kilka godzin.

Strajk kominiarzy we Lwowie

Jak już informowaliśmy, dnia 13 bm. wybuchł strajk pracowników kominiarskich, zorganizowanych w Polskim Związku Zawodowym Pracowników Kominiarskich we Lwowie przy Z. P. Z. Z. Strejk ma podłoże czysto ekonomiczne. Pracownicy kominiarscy, po wyczerpaniu wszystkich środków, musieli przystąpić do strejku, zmuszeni do tego nieustępliwym stanowiskiem mistrzów kominarskich.

Strejkuje 90 procent czeladzi. Pracują tylko najbliżsi krewni mistrzów, oraz kilku łamistrejków, nie należących do Związku.

Spokój, brak teroru, jaki zwykle stosują Związki podczas strejku, świadczą o wysokim wyrobieniu społecznym czeladzi kominiarskiej.

Trzeba podkreślić, że mistrzowie, — których we Lwowie jest 41 (z tego 13 wdów), posiadają tłuste dochody przekraczające miesięcznie 800 złotych na czysto.

Tymczasem czeladź kominiarska jest opłacana z czyszczenia „kuchen" — a opłaty za „kominowe" idą na czysto do kieszeni mistrzów.

Poza tym 10 bezrobotnych czeladzi, świadczy o tym — że mistrzowie mimo obowiązku zatrudnienia przepisanej ilości pracowników, takiej ilości nie zatrudniają.

Niespotykana również w innym zawodzie jest ilość spraw w sądzie o nie wypłacanie zarobku czeladnikom.

Władze powołane niewątpliwie wkroczą w te anomalie i przełamią nieustępliwość mistrzów, likwidując przeciągający się strejk

Budujemy drogi wodne

Połączenie zagłębia węglowego z C. O. P.

Taki już panuje u nas zwyczaj, że lubimy mówić i pisać o rzeczach, które należałoby zrobić, lub które zaniedbano wykonać. Jak już zostało zrobione, a nawet jeśli znajduje się na drodze do realizacji — natychmiast traci dla nas na atrakcyjności. Spod tej ogólnej reguły nie wymykają się, tak bardzo aktualne ostatnimi czasy i tak ważne zresztą dla całokształtu naszego życia gospodarczego, zagadnienia rozbudowy i usprawnienia dróg wodnych.

Jedną z podstawowych inwestycyj wodnych w Polsce, może najważniejszą z punktu widzenia uprzemysłowienia kraju, a przede wszystkim rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego — to

droga wodna z Zagłębia Węglowego do C.O.P.

Długość tej drogi, która ciągnie się od Mysłowic do Sandomierza, wynosi 260 kilometrów. Pierwszym etapem drogi wodnej Zagłębie Węglowe—C.O.P. będzie

kanał, długości około 80 km, przebiegający od Mysłowic wzdłuż Przemszy i Wisły do Spytkowic, a stąd do Krakowa.

W tym miejscu Wisła spiętrzona będzie jazem o wysokości 4 metrów, aby zapewnić w ten sposób dostateczny debit wodny nowobudowanym kanałom. Kraków połączony będzie drugim kanałem, również o długości 80 metrów, z miejscem ujścia Dunajca do Wisły. Przy ujściu Dunajca żegluga przejdzie na Wisłę. Od tego miejsca aż do Sandomierza, czyli

na długości 108 km Wisła zostanie uregulowana na małą wodę, aby nawet w okresach najmniejszych debitów wodnych żegluga 600-tonowymi barkami mogła się odbywać bez trudności.

Wisła zasilona zostanie wodą z wielkich zbiorników retencyjnych, a w pierwszym rzędzie ze zbiornika w Rożnowie, który znajduje się na ukończeniu.

Droga wodna Zagłębie Węglowe—C.O.P.

wyposażona zostanie ponadto w dwa wielkie porty rzeczne

dla załadowywania i wyładowywania towarów. Jeden z nich powstanie w okolicach Mysłowic-Modrzejowa na Górnym Śląsku, a drugi w Sandomierzu.

Całkowity koszt wykonania tej drogi wodnej na przestrzeni Mysłowice—Sandomierz

wyniesie ok. 115 milionów złotych

z czego sam kanał wraz ze wszystkimi potrzebnymi dla jego eksploatacji objektami, kosztowac będzie ok. 80 milionów zł, dokończenie zaś regulacji Wisły od ujścia Dunajca do Sandomierza kosztować będzie ok. 35 milionów zł.

Korzyści, jakie wynikną z połączenia Zagłębia Węglowego z COP-em drogą wodną, są olbrzymie.

Głównym celem tej inwestycji — to zapewnienie taniego dowozu węgla do C.O.P.

Oszczędność, jaką uzyska się na kosztach przewozu tego podstawowego surowca, wyniesie ponad 4 zł. na tonie w porównaniu z przewozami koleją. Ponieważ, według obecnych przewidywań, wchodzi tu w grę przewóz ok. 4 milionów ton rocznie,

ogólna roczna korzyść z nowej drogi wodnej wynosiłaby blisko 16 milionów złotych rocznie.

Zresztą nie tylko dla przewozów między Zagłębiem Węglowym a COP służyć będzie budowana obecnie droga wodna. Po uregulowaniu Wisły, zapewniona będzie komunikacja, tym najtańszym ze wszystkich środków przewozowych, również między Zagłębiem i COP-em a Warszawą i portami morskimi, dla przewozu towarów masowych.

ZE SPORTU

Szermiercze mistrzostwa

Onegdaj rozpoczęły się wojskowe szermiercze mistrzostwa okręgowe w Hali sportowej Okręgowego Ośrodka WF. przy licznym udziale wojskowych z kilku garnizonów. Otwarcia zawodów dokonał gen. bryg. Zulauf. Na zawodach byli płk. dypl. Polniaszek; płk. Zongołłowicz, prezes Okręgu WKS., płk. Dziurzyński, płk. Procner, płk. Filipowicz, płk. Kalandyk i inni.

Walki finałowe dały następujące wyniki: I. klasa: 1) kpt. Godymirski, WCKS. Czarni, 1 miejsce.

II. klasa: 1) kpt. Mielniczuk, WCKS. Czarni, 1 miejsce; 2) por. Borkowetz, WCKS. Czarni 2 miejsce; 3) ppor. Wasilewski, WCKS. Czarni, 3 miejsce; 4) ppor. Kulczycki, WKS. Brody, 4 miejsce; 5) por. Korzeń, WCKS. Czarni, 3 miejsce; 6) ppor. Piasecki, WCKS. Czarni, 6 miejsce; 7) por. Seniuta, WCKS. Czarni, 7 miejsce; 8) plut. Trapler, WKS. Gród. J., 8 miejsce.

W grupie fechmistrzów: plut. Rybicki, WKS. Sieniawa Brzeżany, 1 miejsce.

PIĘKNY GEST DYREKTORA IZBY HANDLOWEJ WE LWOWIE

Niedzielny mecz bokserski Finlandia—Polska rozegrany we Lwowie, odbył się w hali samochodowej Targów Wschodnich, administracja której podlega Izbie Handlowej we Lwowie. Na podkreślenie zasługuje piękny gest dyrektora Izby Handlowej p. dr Jasińskiego, który ofiarował bezinteresownie użytkowanie hali na mecz Związkowi Bokserskiemu we Lwowie, oddając również do dyspozycji Związku personel obsługujący halę.

BIEGI NARODOWE NAPRZEŁAJ ROZPOCZNĄ SIĘ O JEDNEJ GODZINIE

Ustalona została godzina startu w powiatowych biegach narodowych naprzełaj, które odbędą się w dniu 3 maja w całej Polsce. Start biegów nastąpi o godz. 16.30.

PIŁAT ZAMIAST BIAŁKOWSKIEGO

W składzie reprezentacji Polski na mecz bokserski z Włochami zaszła zmiana, mianowicie w wadze ciężkiej zamiast Białkowskiego wystąpi Piłat.

Białkowski nie wyleczył jeszcze kontuzji, odniesionej na meczu z Węgrami w Poznaniu.

W meczu Polska—Włochy sędziować będą w ringu na zmianę: Włoch Cerni i Polak Derah. Sędziowie punktowi: Dworok (Czech), Bielewicz (Polska) i Mazzia (Włochy).

Nadmieniamy, że kontuzja Białkowskiego jest dość poważna. Doznał on złamania mostku i żebra. Leczenie potrwa około 4 miesięcy. Warto podkreślić niebywałą ambicję Białkowskiego, który, nie chcąc osłabić naszej ósemki na mecz z Łotwą, wyjechał do Rygi, gdzie, jak wiadomo, wygrał przez k. o.

ATRAKCYJNE ZAWODY PIŁKARSKIE WE LWOWIE

W niedzielę dnia 19 marca br. o godz. 12 odbędą się na boisku „Pogoni" przy ul. Stryjskiej atrakcyjne zawody piłkarskie pomiędzy drużyną Ligowej Pogoni a pierwszą drużyną Ukrainy. Ceny wstępu niskie.

POGOŃ IB. GRA ZE ZNIESIEŃCZANKĄ

W niedzielę, dnia 19 marca br. o godz. 15-tej na boisku Świtezi spotkają się drużyny Pogoni Ib i Zniesieńczanki. — Ceny wstępu bardzo niskie.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH, KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA

Notatnik kulturalny

DZIESIĘCIOLETNI HUGO JAKO — PISARZ! „La Nouvelle Revue Francaise" opublikowała nigdy jeszcze dotychczas nie ogłoszony dramat Victora Hugo pt. „Le Chateau du Diable" — Pałac diabła. Jest to pierwsza praca Hugo, znana dotychczas jedynie historykom literatury. Napisał ją wielki dramaturg w 1812 r., mając — dziesięć lat życia! Natchnieniem dla Hugo był spisek Malleta, o którym mówił podówczas cały Paryż. Pod względem formy, utwór Hugo jest naśladownictwem melodramatu „Ruines de Babylone" Pixerecourta, granego podówczas w stolicy Francji. Pisząc swój dramat „Le Chateau du Diable" Hugo był uczniem szkoły powszechnej.

KOSMETYKI DELFICKIE. W pobliżu Delf odkopano grób jednej z pań, należących do dostojnych rodzin greckich. Gdy archeologowie otworzyli skrzyneczkę zawierającą kosmetyki tej damy, ukazały się barwiki do rumienienia policzków i różowy puder, niezwykle subtelny, o nieznanym obecnie zapachu, doskonale zachowanym, pomimo tysięcy lat.

Echa międzynarodowego konkursu na powieść

Swego czasu podawaliśmy o warunkach międzynarodowego konkursu na powieść (All Nations Novel Prize Competition), który na terenie Polski organizowany jest przez Radę Książki. Termin nadsyłania rękopisów upłynął 1 lutego i obecnie jury Sekcji polskiej tego konkursu, w składzie: Kazimierz Czachowski, Zygmunt Łempicki, Jan Piątek, Leon Piwiński, przystąpiło do czytania manuskryptów, zgłoszonych na konkurs. Razem nadesłano 63 powieści. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w połowie kwietnia br.

Jak wiadomo, laureat Sekcji polskiej otrzymuje tytułem nagrody zł 1.000, (druga nagroda wynosi zł 500) i powieść jego zostanie przesłana do Centrali londyńskiej. Nagroda międzynarodowa wynosi około 100.000 złotych.

Najdzielniejszy żołnierz Napoleona

Był to najdzielniejszy i zarazem najmniej zdyscyplinowany żołnierz armii francuskiej. Współcześni nazywali go „aniołem stróżem Napoleona", potem „inwalidą o drewnianej nodze", wreszcie „królem Vincennes". Nie było w owej epoce paryżanina, którýby go nie znał, nie ubóstwiał, nie witał jednym z tych przezwań.

Piotr Daumesnil przeżył swoją własną legendę. Dziwne były losy tego zabijaki, który — postawiony przed sąd wojenny, pozbawiony szarży — zaczął wszystko od nowa, zdobywając bezprzykładną brawurą szlify generalskie.

Ten czarniawy południowiec o kręconych włosach, oczach jak węgle, wychowany w Perigueux — w gorącym cieniu Saint-Front, rozpoczął karierę w 19-tym roku życia pojedynkiem, w którym zarąbał żołnierza za to, że go nazwał nicponiem. Zmuszony uciekać, zaciąga się do pułku strzelców konnych. Jest drugi rok Republiki, w armii starczy chwały dla każdego. Daumesnil wnet wyróżnia się znakomitym opanowaniem szabli i niesamowitą odwagą. Na polu bitwy szaleje. Głuchy na rozkazy i zakazy struchlałych przełożonych, rzuca się sam jeden na nieprzyjacielskie szeregi, wlecze za sobą dziesiątki jeńców, dźwiga naręcza sztandarów. Postrzelony i porąbany, kilka razy porzucony jako ubity, zmartwychwstaje uparcie, nie przepuszczając ni jednego triumfu.

Wyróżniony przez Bonapartego wnet wchodzi w skład najbliższego otoczenia generała. Pod Arcole ratuje temu ostatniemu życie, wyprowadzając go z bagna wśród gęsto padających kartaczy. Ale Daumesnil nie szuka wyróżnienia. Uprawia z amatorstwa swoje ryzykanckie rzemiosło, wzbudzając zachwyt przełożonych, ściągając równocześnie najsurowsze kary na nieutemperowaną głowę. Jednako niepohamowany za frontem jak na froncie jest ustawicznie zamieszany we wszystkie kłótnie, wszystkie bijatyki. Ale do czasu dzban wodę nosi. W Kairze, podczas kampanii egipskiej, sąd wojenny skazuje go na śmierć za pobicie w kabarecie kilku krajowców. Stojącemu na placu egzekucji, pozbawionemu dystynkcji oficerskich, nadsyła Bonaparte ułaskawienie w ostatniej minucie.

Łatwo sobie wyobrazić, że człowiek tego pokroju wzbudzał u przełożonych podziw i rozpacz. Bonaparte ma słabość do tej szalonej pałki, uważa Daumesnila za swojego fetysza i nie może się bez niego obejść. Szalone wyczyny żołnierza bez trwogi, zjednały mu sławę i mir w Wielkiej Armii. Przypisuje mu się wszystkie prawdziwe i zmyślone przygody.

Regularnie awansując, Daumesnil staje pod Wagram w randze majora. Tu rozegra się wielki dramat jego życia: austriacki kartacz pozbawia go nogi.

Nie ma dla kaleki miejsca w szeregach armii. Z pensją 8000 funtów wraca do Paryża. Na swej drewnianej nodze przechadza się ten pełen życia 49-letni inwalida od Palais-Royal do bulwarów, zaczepiając kolegów, bawiących na urlopie. Otacza go tłum dyskretny, pełen uwielbienia. Ale Daumesnil nie może się pogodzić z myślą, że został wycofany poza nawias. Z chorobliwą ambicją ułomnego, oddaje się najbardziej forsownym sportom: przepływa tam i z powrotem Sekwanę, dosiada najdzikszych koni, pojedynkuje się raz po raz z nieznajomymi zawadiakami.

Jak wielu oficerów Wielkiej Armii wydaje nieumiarkowane sumy na iście książęcy tryb życia. Mieszczanie paryscy gapią się na wspaniały ekwipaż, na dumnego stangreta i wysztafirowanego jockeya. Drewniana noga nie przeszkadza oficerowi wytańcowywać w Tivoli i bywać w luksusowych salonach gry. Opowiadano sobie, że Daumesnil ma tyleż długów, ile blizn. Koroną wszystkich ekstrawagancyj będzie małżeństwo z szesnatoletnią panienką. Historię tego małżeństwa opowiada barwnie, wiernie oddając koloryt epoki, pisarz francuski, Roger Baschet w książce pt. „Generał Daumesnil" (Hachette edit).

Dziewczyna nazywała się Leonia Garat. Była córką dyrektora Banku Francji. Sentymentalna Leonia pokochała od pierwszego wejrzenia bohatera kalekę, do którego pociągnął ją podziw i głębokie współczucie. „Z chwilą, gdy mi go przedstawiono", pisze w swoim panieńskim dzienniczku, „uczułam jak serce moje wzbiera współczuciem dla tego pięknego żołnierza bohatera, tak przedwcześnie wyeliminowanego z szeregów... Jako największe szczęście wymarzyłam sobie poświęcenie życia bohaterowi, któremu pragnęłam torować drogę, podobnie jak wierny pies toruje drogę swojemu panu, jak dziecię, które prowadziło za rękę Belizariusza..."

KONIEC AWANTUR

Uczelniom należy przywrócić właściwy charakter

Debata oświatowa w Senacie skoncentrowała się na sprawie, budzącej wielką troskę i zaniepokojenie w społeczeństwie — na sytuacji w naszych wyższych uczelniach. Waga tego zagadnienia jest tak wielka, że inne kwestie oświatowe — stan powszechnego nauczania, szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawodowego itd. — zostały jakby usunięte w cień, zeszły na plan dalszy.

Z wszystkich przemówień w Senacie

promieniowała troska nie tylko o samą młodzież, jej przygotowanie do pracy zawodowej i obywatelskiej — lecz również troska o kierunek, jaki nadają tej młodzieży pewne czynniki,

nadużywające młodego pokolenia dla swych zamierzeń partyjno-politycznych, dla gry i licytacji o władzę.

Toteż gdy o tym wszystkim myślano i rozprawiano, nasuwać się musiało pytanie:

Czy władze uniwersyteckie, senaty i wykładowcy stoją zawsze i wszędzie na wysokości zadania? Czy wielki przywilej, jaki w życiu wyższej uczelni stanowi autonomia, jest należycie używany?

Czy też ta autonomia uniwersytecka nie jest nadużywana do celów, nic z nią nie mających wspólnego?

„Szkoły akademickie zorganizowane są na zasadzie wolności nauki i nauczania" — brzmi podstawowy artykuł ustawy, opiewa podwalina, na której wznosi się gmach autonomii wyższych uczelni. Ale nie tylko „nauka i nauczanie" jest zadaniem szkół akademickich. Ustawa wymaga, aby

profesorowie tych szkół kładli nacisk na „kształcenie i wychowywanie słuchaczy na świadomych swych obowiązków obywateli Rzeczypospolitej".

Czy władze uniwersyteckie zawsze i wszędzie stoją na straży tych obu wielkich zadań: nauki i nauczania — jakoteż wychowania obywatelskiego?

Prof. Bartel na szeregu konkretnych i bardzo jaskrawych przykładów udowadnia, że w lwowskich wyższych uczelniach tak nie jest, że tu właśnie pojęcie „autonomii uniwersyteckiej" zostaje zupełnie wypaczone, władze tych uczelni, niektórzy ich profesorowie,

bynajmniej nie pilnują „wolności nauki i nauczania", a biernie się zachowują,

ba, nawet swej opieki użyczają tym którzy „wychowanie słuchaczy na obywateli Rzeczypospolitej" uprawiają za pomocą „gwałtu, skrytobójczego noża, pałki z ołowianym zakończeniem", ba, nawet „fosforu rozpuszczonego w dwusiarczku węgla".

Z osłupieniem i przerażeniem dowiaduje się opinia publiczna kraju o tych „dokumentach", odczytywanych z trybuny Senatu.

Prof. Bartel podał przykłady z terenu lwowskiego, jako że zna dokładnie tutejsze stosunki. Ale czyż nie wiemy bardzo dobrze z doświadczeń ostatnich lat, że to uleganie terrorowi garści młodzieży endeckiej, ta bierność wobec ich dyktatu, ba, nawet to osłanianie ich wyczynów, powtarza się również i gdzie indziej. Że to ciągłe

„zawieszanie" wykładów i „odwieszanie" ich w momentach, przez przywódców awanturników wskazanych i wyznaczonych — jest po prostu kapitulacją ze strony senatów uniwersyteckich,

demoralizującą młodzież, zabawą „czyniącą — jak prof. Bartel to określił — z nauki parodię, ze szkoły arenę dzikich wyczynów".

Czyż nie jesteśmy wciąż świadkami, jak to pewne sfery profesorskie „autonomię uniwersytecką" uważają za przywilej protegowania garści awanturników i politykowania z nimi? Wykładowca na wyższej uczelni ma wielki przywilej, ten, który mu w dziedzinie ścisłej wiedzy daje wolność nauczania, przywilej wolności nauki, gdy „ex cathedra loquitur". Ale czyż wykładowca mineralogii czy prachistorii, prawa wekslowego lub anatomii, w dziedzinach, sięgających poza swą specjalność, w dziedzinach polityki i społecznych związków,

może sobie przypisywać przywilej bezapelacyjnego rozsądzania, forytowania tych czy innych kierunków politycznych i społecznych,

wejścia na usługi takich czy owakich ugrupowań studenckich?

Chcemy, aby nasze wyższe uczelnie były kuźnicą wiedzy. Chcemy, by wychowywały „świadomych swych obowiązków obywateli Rzeczypospolitej".

Ale nie chcemy, by były wylęgarnią zdziczenia, ekskluzywności, fizycznej przemocy i moralnej deprawacji.

Chcemy, aby wychowawcy tej młodzieży, wykładowcy w wyższych uczelniach, byli luminarzami wiedzy, korzystali w całej pełni z „wolności nauki i nauczania".

Ale nie chcemy, by byli biernymi świadkami terroru, uprawianego przez garść rozpolitykowanej młodzieży, — a już zupełnie nie, by stanowili parawan i osłonę dla ludzi, wnoszących na teren wszechnic fizyczny gwałt i moralne rozwydrzenie.

Z tych elementów, które osłaniane przez togi profesorskie zmieniają świątnice wiedzy w dzikie pola terroru i deprawacji — muszą być nasze wyższe uczelnie oczyszczone. M. G.

Czy srogi rycerz wzruszył się wrażeniem, jakie wywarł na uroczym stworzeniu, czy też ona pierwsza zrobiła mu awanse? Dość, że Daumesnil wysłał do cesarza list, w którym go prosi o pośredniczenie w zamierzonych konkurach. Napoleon jest wspaniałomyślny. Przede wszystkim mianuje dawnego oficera generałem, obdarza go majątkiem, powierza mu dowództwo ważnej twierdzy Vincennes, „gdzie znajdują się magazyny materiału wojennego armii i gdzie koniecznie potrzebuję człowieka pewnego".

Jakże mogliby Garatowie odmówić ręki Leonii konkurentowi tak wysoko poleconemu i obsypanemu tylu zaszczytami? Daumesnil szaleje z radości. Oczywiście, szczęśliwy jest, że poślubi słodką Leonię. Przede wszystkim jednak raduje go pamięć cesarza, jego o nim opinia jako o „człowieku pewnym", perspektywa objęcia wysokiego stanowiska, które pozwoli temu niespożytemu człowiekowi wyładować energię życiową. Po trzech latach przymusowej bezczynności rzuca się z impetem w wir nowych spraw, nowych obowiązków. Opracowuje plany, zwiedza magazyny, przebiega mury twierdzy, którą pokocha jak ongi pole bitwy.

Wieczorem wraca do Paryża, do swojej Leonii, która mieszka z rodzicami w pięknych apartamentach Banku Francji. Zasypuje narzeczoną najkosztowniejszymi podarkami. Sam zestawia wyprawę panny młodej: „naszyjnik i kolczyki z pereł, siedem wachlarzy z masy perłowej, srebra i złota, podwiązki z aksamitu, koronki, jedwabie, kilka tuzinów rękawiczek..." Wszystkie magazyny paryskie znają „inwalidę z drewnianą nogą", który kupuje wszystko co jest do kupienia: meble, porcelanę, klejnoty.

Kontrakt ślubny odbył się 5 lutego 1812 w obecności całej rodziny cesarskiej. Napoleon zapewnił gubernatorowi Vincennes 60.000 franków rocznej pensji (obecnie byłoby to 600.000) z używaniem książęcych apartamentów w zamku. Na balu dworskim który miał miejsce nazajutrz, Daumesnil, paradujący w mundurze generalskim, wytańcowuje z księżnymi Pauliną i Karoliną.

Uroczysty ślub odbył się w kościele Petits-Pères. Biedna Leonia, otoczona „cesarskimi wysokościami", drżała z emocji: „Wszystko w moim małżonku imponowało mi aż do onieśmielenia: jego wzrost, marsowy wyraz jego twarzy, majątek i sława. Jakże zagubiona czułam się w tym wielkim świecie i jak bardzo potrzebowałam opiekuna, ja, która pragnęłam być opiekunką!" OEMA

Przegląd prasy

Sami zburzyli swoje państwo — Naród polski musi się zjednoczyć — Lekkomyślna polityka

SAMI ZBURZYLI SWOJE PAŃSTWO

Wydarzenia międzynarodowe ostatnich dni nie pozwalają jeszcze na pełną ocenę wypadków. Proces rozczłonkowania dawnej Czechosłowacji nie został jeszcze zakończony, niemniej jednak sytuacja obecna pozwala na wyciągnięcie pewnych wniosków.

Na temat rozgrywających się wypadków pisze „Nowy Kurier" następująco:

„Latem 1920 roku, gdy źle uzbrojone i jeszcze gorzej zaopatrzone wojska polskie pod naporem przewagi bolszewickiej cofały się na linię Wisły, prof. Tomasz Massaryk, pierwszy prezydent republiki czechosłowackiej, w swej siedzibie na Hradczynie przekonywał posła angielskiego lorda d'Abernon, że losy Polski są przesądzone. Dyplomata angielski wyjechał z Pragi przekonany — lecz nie o słuszności przepowiedni Massaryka, a o tym, że Hradczyn pragnie zguby Polski.

Minęło niespełna dziewiętnaście lat; Polska istnieje, niepodległa i niezawisła, jej siła i rola w świecie jest coraz większa, mocarstwowa. A dzieło Massaryka i łóż leży w gruzach.

Już nie ma Czechosłowacji, zginęła niesławnie.

Czechosłowację zgubiła nie wraża przemoc, lecz nieuczciwość, krótkowidztwo, głupota, pycha i tchórzostwo jej polityków, udających mężów stanu. Ich nieuczciwość i zachłanność, ich pycha i głupota sprawiła, że w ciężkiej chwili Czechosłowacja nie miała wcale prawdziwych przyjaciół, natomiast miliony jej własnych obywateli pragnęły jej zguby. Ich brak wiary w siły własne narodu i tchórzostwo okazane jesienią ub. roku pozbawiło Czechów szacunku i sympatii świata. Sami zburzyli swoje państwo".

NARÓD POLSKI MUSI SIĘ ZJEDNOCZYĆ

Jak pisze „Dobry Wieczór" —

„los narodu czeskiego budzi bardzo skomplikowane uczucia. Psychika polska nie może łatwo zrozumieć tego stoickiego spokoju, z jakim Czesi rezygnują z niezawisłości, w chwili, gdy równocześnie Słowacja potrafiła ją zdobyć. Ale z drugiej strony trzeźwy rozsądek nakazuje uznać, że klęska Czech miała swe głębokie przyczyny w wadliwej koncepcji państwa czecho-słowackiego, powziętej w Wersalu, zaostrzonej fatalną polityką Pragi w ciągu lat dwudziestu i połowicznością rozwiązania sprawy w Monachium i w Wiedniu.

Ale niezależnie od wszystkich innych przyczyn na pierwszy plan wysuwa się siła współczesnych Niemiec, nie skrępowanych żadną kontrakcją mocarstw europejskich.

Przesilenie wczorajsze jest wydarzeniem w całym tego słowa znaczeniu historycznym. Historia nie stoi nigdy w miejscu, ale w naszej epoce toczy się z wyjątkową szybkością.

Naród polski musi jej dorównać w rozwoju swojej siły, swego zjednoczenia".

SKUTKI LEKKOMYŚLNEJ POLITYKI

„Czas" pisze:

„Można jednak już dzisiaj stwierdzić, że o losie tego państwa zadecydowały nie tylko błędy organiczne, jakie miały miejsce u zarania narodzin tej republiki, ale co najmniej w równym stopniu nieprzewidująca i lekkomyślna polityka byłych sterników tej republiki. Rola, jaką republika czesko-słowacka chciała odegrać przy poparciu państw zachodnich w Europie środkowej — była zupełnie nie współmierna do realnych jej możliwości. Megalomania polityczna, pragnienie za wszelką cenę przewodzenia innym państwom, nieuregulowanie w porę spraw z Polską, oraz wrogi na ogół do nas stosunek polityczny — zemściły się srodze. Czechy utraciły niepodległość przy pierwszej poważniejszej politycznej rozgrywce w tej części Europy".

Czy „metro" jest dobrym schronem

W Anglii debatuje się obecnie bardzo poważnie nad zagadnieniem w jakiej mierze korytarze kolejki podziemnej zastąpić mogą schrony przeciwlotnicze. Przeważa opinia, że nawet londyński „underground" położony znacznie głębiej od paryskiego „metra", w niewielkim stopniu nadaje się na urządzenie schronów. Generał-major H. Rowan-Robinson w ostatnim numerze „Royal Air-Force Quarterly" pisze: „Jest bardzo wątpliwe, czy galerie kolei podziemnej uważane być mogą za dobre schrony. W razie alarmu tłumy ludności cisnąć się będą do podziemnych galerii w popłochu i nieładzie".

Jeszcze sprawa skarbu „Meridy"

Mediolańskie dzienniki podają, że nurkowie włoscy podejmują raz jeszcze poszukiwanie skarbów „Meridy", która zatonęła w pobliżu Norfolk, przy wybrzeżach Stanów Zjednoczonych.

Obecnie łódź podwodna „Falco", która ma ruszyć z nurkami na wyprawę czyni do niej gorączkowe przygotowania, które zostały przerwane na wiosnę roku zeszłego.

Łódź została wyposażona w specjalne aparaty i przyrządy, które tym razem już na pewno mają jej umożliwić wydobycie skarbów. Specjalne skafandry mają umożliwić nurkom prace na głębokości 100 metrów. Łódź zabiera na swoim pokładzie 10 ton bardzo silnych materiałów wybuchowych, celem rozsadzenia poszczególnych części starego okrętu, położonego w niezmiernie trudnym miejscu, bo tam, gdzie nasilenie prądów morskich jest olbrzymie.

Skarby „Meridy" wynoszą podobno ponad 40 milionów lirów, nic więc dziwnego, że tyle trudu i pieniędzy wkłada się w wielokrotne ich poszukiwania.

DZIEŃ

17 marca — **Piątek**

Gertrudy

Jutro: Edwarda

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W Redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Piątek, 7.30 wiecz. „Maskarada“, premiera.

Sobota, 7.30 wiecz. „Maskarada“.

Niedziela, 12 w poł. „Kot w butach“ — bajka, 3.30 popoł. „To więcej niż miłość“, 7.30 wiecz. „Gałązka rozmarynu“.

Poniedziałek, 6 wiecz. „To więcej niż miłość“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, 7.30 wiecz. Rewia „Kochajmy zwierzęta“, wyst. teatru „Cyrulik Warsz“.

Sobota, 7.30 wiecz. Rewia „Kochajmy zwierzęta“, wyst. teatru „Cyrulik Warsz.“.

Niedziela, 4.30 popoł. i 7.30 wiecz. Rewia „Kochajmy zwierzęta“ — wyst. teatru „Cyrulik Warszawski“.

Poniedziałek, 7.30 wiecz. „Burza nad Szanghajem.

KINOTEATRY:

ADRIA: Książę i żebrak.
APOLLO: Królowa lodu.
ATLANTIC: Patrol bohaterów.
BAJKA: Ich stu i ona jedna.
BAŁTYK: Białe sztandary.
CASINO: Wielki walc.
CHIMERA: Sierżant Berry, wróg gangstera Nr. 1.
EMPIRE: Skradzione Życie.
EUROPA: Gunga Din.
GLORIA: Groźny Bill i Dzień na wyścigach.
GRAŻYNA: Ludzie za mgłą.
KOPERNIK: Trzy serca.
MARYSIEŃKA: List do matki.
METRO: Motyl hiszpański.
MIRAŻ: Tygrys Esznapuru oraz Indyjski grobowiec.
MUZA: Królewna Śnieżka.
PALACE: Suez.
PAX: W cieniu krzyża.
RAJ: Ostatnia brygada.
RIALTO: Dla ciebie senorito.
ROXY: Pensjonarka.
STYLOWY: Zgrzeszyłam i rewia z Grodnickim.
ŚWIATOWID: Korsarze, oraz Dzikie ścieżki.
SWIT: Marnotrawna córka.
TON: Cyganka oraz Bolloo.
UCIECHA: Rycerze pustyni i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Dolina Mozeli“. (Po raz pierwszy).

TEATR

— PREMIERA „MASKARADY“. Dzisiaj 17-go bm. odbędzie się w Teatrze W. premiera sztuki J. Iwaszkiewicza pt. „Maskarada“ w reżyserii reżysera teatrów stołecznych E. Wiercińskiego. W rolach głównych tej sztuki ujrzymy: K. Ankwicz-Szyjkowską, I. Brenoczy, G. Oranowską, T. Suchecką, M. Szpakiewicza, R. Hierowskiego, J. Leliwę, J. Machalskiego i J. Staszewskiego. — Nowe dekoracje projektu M. Różańskiego.

— Z TEATRU ROZMAITOŚCI. Trzy ostatnie dni występów zespołu „Cyrulika Warszawskiego“ w piątek i sobotę o 19.30, a w niedzielę o 16.30 i 19.30. Rewia „Kochajmy zwierzęta“ w wykonaniu F. Jarossy'ego, Z. Terne, E. Kryńskiej, S. Grodzieńskiej, L. Lawińskiego, M. Rentgena, E. Minowicza, G. Boruckiego i W. Kucharskiego. — Przy fortepianach L. Boruński i K. Gimpel. — Oddawcy kuponów abonamentowych nabywać mogą bilety na przedstawienia „Cyrulika Warszawskiego“ po cenach normalnych (II.).

— UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE „GAŁĄZKI ROZMARYNU“ W TEATRZE W. Z okazji uroczystości związanej z imieninami Marszałka J. Piłsudskiego — Dyrekcja Teatrów M. wznawia piękne widowisko pt. „Gałązka Rozmarynu“ Z. Nowakowskiego. Przedstawienie to odbędzie się po raz 53 w Teatrze W. w niedzielę, 19 bm. o 7.30 wiecz. po cenach popularnych.

— BAJKA „KOT W BUTACH“ W TEATRZE W. W niedzielę, 19 bm. o 12-tej w poł. w Teatrze W. prześliczna bajeczka W. Dobaczewskiej „Kot w butach“ w wykonaniu zespołu Teatrów Miejskich, w obsadzie premierowej. Ceny miejsc najniższe, tj. V.

— „BURZA NAD SZANGHAJEM“ W TEATRZE ROZM. W poniedziałek, 20 bm. na scenę Teatru Rozm. wchodzi fascynująca sztuka „Burza nad Szanghajem“, osnuta na tle obecnej wojny japońsko-chińskiej. W „Burzy nad Szanghajem“ wystąpi gościnnie śliczna i utalentowana Lili Zielińska wraz z zespołem artystów warszawskich. — Sztuka pióra młodego autora T. Chrzanowskiego odnosi wszędzie sukcesy i jest już tłumaczona na parę języków.

* * *

— ALEKSANDER UNIŃSKI. Dziś w piątek odbędzie się koncert pianisty Unińskiego. Absolutna doskonałość gry fortepianowej, głęboka muzykalność, przepiękny ton i uduchowione oddanie wykonywanych utworów — oto główne cechy sztuki odtwórczej tego wielkiego artysty. — Koncert Unińskiego należeć będzie do najpiękniejszych audycyj sezonu.

LW. TOW. NAUKOWE

— SEKCJA HISTORII SPOŁ. I GOSP. odbędzie posiedzenie 17 bm. o 16-tej w lokalu Zakładu hist. społ. i gosp. UJK. (Mickiewicza 5a, II. p.). Na porządku dziennym: Ref. mgra Bohdana Puczyńskiego: Naturalny ruch ludności Brzeżan i okolicy w XVIII w.

ODCZYTY I WYSTAWY

— POL. TOW. FILOZOFICZNE IM. K. TWARDOWSKIEGO odbędzie 18 bm. o 19-tej w sali posiedzeń Semin. Filozoficznego Uniwersytetu 374 plenarne posiedzenie naukowe, na którym ks. dr. Augustyn Jakubisiak wygłosi odczyt: „Zniekształcenia rzeczywistości przez formalizm filozoficzny“. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akad. 20 gr.

— MARCOWA WYSTAWA w salach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, pl. Mariacki 9/I. p. jest artystyczną atrakcją kulturalnej elity naszego miasta. W wystawie biorą udział tej miary artyści, jak: Z. Albinowska-Minkiewiczowa, której kwiaty i martwe natury spotkały się z wyróżnieniem krytyków, dalej B. Barbacki z Nowego Sącza, którego portrety kilku znanych osobistości lwowskich budzą niepowszedni podziw i w końcu W. J. Goryńskiej z Warszawy, której nastrojowo pomyślane prace graficzne znalazły powszechne uznanie. — Wystawa otwarta, codziennie nie wyłączając świąt od 10—15. Dla wycieczek zbiorowych znaczne zniżki.

— Z KASYNA I KOŁA LITER-ART. W niedzielę, 19-go i poniedziałek 20-go bm. o 19.30 powtórzenie filmu pt. „Bezkrwawe łowy“ Włodzimierza Puchalskiego, z objaśnieniami. Frapujące sceny z wielkich łowów na grubą zwierzynę. Najciekawsze momenty z godów, lęgów i życia naszej fauny, żyjącej na wolności (cietrzewie, orły, jastrzębie, sokoły, kruki, dzikie gęsi, żurawie, kulony, wydry, dziki i wiele innych). Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie Nut G. Sey-

(Dokończenie na st. 9-tej)

Uchodźcy z Rusi Podkarpackiej wyjechali przez Lwów do Bogumina

Wczoraj przejechało przez Lwów trzy transporty uchodźców czeskich z Rusi Podkarpackiej. Pierwszy transport, składający się z pociągu osobowego, przybył do Lwowa z Ławocznego o godz. 9.40 rano. Pociągiem tym przyjechali w przeważającej części nauczyciele czescy z rodzinami, strażnicy celni i żandarmi.

O godz. 11-tej przybył drugi transport, składający się z 35 wagonów kolejowych i 3 parowozów. Były to ostatnie czeskie wagony kolejowe, ponieważ cały tabor kolejowy Czesi przeprowadzili przez Ruś Podkarpacką.

W pociągu ewakuacyjnym, który przybył o godz. 12.45 z Ławocznego znajdowało się 546 osób — oficerowie, żołnierze, żandarmi, urzędnicy straży celnej i urzędnicy cywilni — z żonami i dziećmi.

Wszyscy uchodźcy znajdowali się w stanie wielkiego wyczerpania. Na Rusi Podkarpackiej już od kilku dni panuje zadymka. Byli zziębnięci i zgłodniali. Szczególnie wśród kobiet i dzieci uwidoczniała się duża depresja psychiczna. O tragedii politycznej Czech dowiedzieli się z radia, które podało rozkaz Pragi, aby natychmiast opuścili Ruś Podkarpacką.

Władze lwowskie zorganizowały natychmiast pomoc lekarską, ponieważ wśród wielu uchodźców stwierdzono grypę. Zmobilizowano ekipę sanitarną, składającą się z kilku lekarzy i sanitariuszek, a chorym dostarczono specjalnego pokarmu.

Pociągi z uchodźcami zostały izolowane przez policję, aby uniemożliwić dostęp niepożądanym elementom. Część uchodźców, znajdujących się w towarowych czeskich wagonach, władze kolejowe we Lwowie umieściły w wagonach osobowych. Do wagonów tych przeprowadzono przede wszystkim kobiety i dzieci.

Życzliwość, z jaką spotkali się uchodźcy czescy we Lwowie, była dla nich wielką niespodzianką. Wyrazili oni władzom lwowskim serdeczne podziękowanie.

W godzinach popołudniowych transporty uchodźców czeskich były wysyłane na punkt zborny do Bogumina.

Pomoc dzieciom czeskich uchodźców

Przez Lwów przejeżdżają pociągi pełne uchodźców czeskich z Rusi Podkarpackiej. Prócz wojska, w przepełnionych wagonach jadą liczne rodziny cywilne, obarczone gromadkami małych dzieci.

Położenie uchodźców nie jest godne pozazdroszczenia. Zziębnięci, zmęczeni, zaciskają w dłoni czeskie korony, których nikt prawie nie chce przyjąć i szukają w bufetach stacyjnych środków żywnościowych, bo większość z nich jest już drugi dzień bez pożywienia. Najbardziej nieszczęśliwe są dzieci.

Aby przyjść z pomocą dzieciom uchodźców, społeczeństwo lwowskie utworzyło Komitet Obywatelski, który pod przewodnictwem p. prof. Bartlowej i przy wydatnej pomocy młodzieży akademickiej, zajął się zaopatrzeniem głodnych matek i dzieci uchodźców czeskich.

Z działalności T. S. L.

Do jednych z ruchliwszyh Kół TSL. na terenie Lwowa należy Koło TSL. im. I. Marsz. J. Piłsudskiego. Z 1938 r. ukończyło ono 5 lat pracy w powiecie lwowskim.

Koło obejmuje 28 gromad, w których posiada czytelnie i biblioteki ruchome, którymi opiekuje się pod każdym względem. W czytelniach tych było członków 1.132, książek wypożyczono w Kole 1.348, odczytów i pogadanek odbyło się 93, poza tym na jednym Uniwersytecie Niedzielnym było kilkadziesiąt wykładów. Obchodów i uroczystości urządzono 95, przedstawień amatorskich 48, czytelnie prenumerowały 83 czasopism.

Koło urządziło w 1938 r. półkolonij 20, dzieci uczęszczało 684, koszt dożywiania wynosił 2.429 zł., ogólny koszt półkolonij 3.376 zł. Koło prowadziło cztery szkoły wieczorne III. stopnia, kilka świetlic, opiekuje się trzema szkołami powsz., prowadziło dwa kursy Gospod. Domowego, zakupiło kilka aparatów radiowych, współpracowało w budowie czterech kościołów w swoim rejonie, dopomogło do założenia sklepu i dopomaga do budowy Domów Ludwych TSL. Biblioteka własna Koła liczy 1.626 książek, członków należących do Koła 240. Subwencji na budowę Domów Ludowych i inne cele udzielono w kwocie 1.987 zł., na kościółki 509 zł., na bibliotekę 589 zł., na szkoły wieczorne i inne szkoły 2.458 zł.

Przewodniczącym Koła jest ppłk. Z. Zygmuntowicz, zast. przew. prof. W. Bętkowski, poza tym pracują w Kole profesorowie: pp. Ernest, Bojczuk, Kunisz, Gołogórska, inż. Musioł, dr Mańkowski i inni.

Walne Zebranie Koła odbędzie się dnia 26 bm. w sali TSL., Czarnieckiego 1, II. p. o godz. 10-tej.

Akcje i prace Koła można poprzeć tylko przez zjednywanie członków i pracę w terenie. — Sekretariat Koła urzęduje codziennie przedpołudniem.

Apel Związku Oficerów Rezerwy

Zarząd Koła Lwowsk. Zw. Oficerów Rezerwy apeluje do swych członków w związku z przypadającą rocznicą imienin Marszałków Polski do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystościah, a to:

w sobotę, dnia 18 bm. zbiórka członków Koła Lwowsk. Z. O. R. godzina 18.30 przed lokalem Związku celem wzięcia udziału w uroczystym pochodzie;

niedzielę, dnia 19 bm. uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej o godzinie 9-tej rano.

O godzinie 19.15 zbiórka członków Koła Z. O. R. w lokalu Związku celem wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Koncert orkiestr cywilnych

W dniu 17 bm. w przeddzień imienin Marszałka Śmigłego-Rydza w godzinach od 19 do 20, cywilne orkiestry znajdujące się na terenie Lwowa będą koncertowały w różnych punktach miasta.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

(Dalszy ciąg ze str. 8-mej)

fartha, ul. Akademicka 6. Nabywcy biletów w przedsprzedaży otrzymują bezpłatnie fotografie świąteczne.

— W POL. TOW. KRAJOZNAWCZYM, ul. Bourlarda 5, I. p. odbędzie się w sobotę dnia 18 marca odczyt pt. „Karnawały lwowskie", który wygłosi w formie gawędy dr F. Pajączkowski. Początek o godz. 19-tej.

— AKADEMICKIE TOW. SŁOWIAŃSKIE urządza w sobotę, dnia 18 marca br. o godz. 17-tej (5-tej) w sali Zakładu Języka Polskiego Uniw. JK., ul. Marszałkowska 1, I. piętro odczyt dra T. Wisłockiego, kustosza Ossolineum na temat: „Twórczość literacka Karola Capka". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— WYSTAWA OBRAZÓW Józefa Pankiewicza, zorganizowana przez Lw. Zaw. Zw. Art. Plastyków zostanie otwarta w niedzielę, 19 bm. o godz. 12-tej w lokalu L. Z. Z. A. P., pl. Mariacki 9. Niskie wstępy umożliwią najszerszym warstwom kulturalnego społeczeństwa obejrzeć dzieła tego wielkiego artysty.

ZEBRANIA

— WALNE ZEBRANIE członków Oddziału Wojew. Pol. Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie, odbędzie się 20-go bm. o 17.30, w razie braku kompletu o 18-tej w lokalu Czytelni Katolickiej, Piekarska 28, I. p. — Towarzystwo zaprasza członków i sympatyków do jak najliczniejszego udziału.

— ZARZĄD LW. ODDZ. ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ zawiadamia, że dnia 2 kwietnia 1939 r. odbędzie się we Lwowie w sali żółtej Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Bourlarda 5 Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie członków Oddziału. — Pierwszy termin Zgromadzenia o godz. 10.30, drugi termin o godz. 11-tej bez względu na ilość obecnych członków. Na Zgromadzeniu przeprowadzone zostaną wybory nowego Zarządu Oddziału. Udział w zebraniu mogą wziąć członkowie, którzy nie zalegają ze składkami członkowskimi.

— POSIEDZENIE NAUKOWE POL. TOW. MATEMATYCZNEGO odbędzie się dnia 18-go bm. o godz. 20.15 w Instytucie Matem. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2) Komunikaty: 1) Dr M. Eidelheit: „Pierścienie operatorów kinowych", 2) A. Turowicz: „O minimach wyznaczników".

— VIII. POSIEDZENIE NAUKOWE ODDZ. LW. POL. TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę, 18 bm. o g. 18-tej w Zakładzie Hist. Polski UJK., ul. Mickiewicza 5a, III. p. Na porządku dziennym: Referat zbiorowy pt.: „Z ostatnich wydawnictw historycznych".

RÓŻNE

— SYBIRACY! W związku z uroczystościami, które odbędą się 18 i 19 bm., Zarz. Zw. Sybiraków wzywa członków do stawienia się na zbiórce w sobotę, o 18-tej w lokalu Związku, Lwów, Krzywa 7.

— KOLEDZY LEGIONIŚCI! W sobotę, 18 bm. o godz. 18-tej zbiórka wszystkich legionistów przed lokalem Związku, ul. Jabłonowskich 11, skąd nastąpi wymarsz na rynek, a następnie na defiladę. — W niedzielę 19 bm. odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Archikatedrze o godz. 9-tej rano. Obecność wszystkich legionistów obowiązkowa. W niedzielę, 19 bm. zbiórka wszystkich legionistów w świetlicy Oddziału, ul. Jabłonowskich 11 o godz. 18.30 dla wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. — Obecność na wyżej podanych zbiórkach obowiązkowa.

— ZARZĄD ZW. OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 r. wzywa wszystkich członków do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach imienin Marszałka Śmigłego-Rydza. Zbiórka wszystkich członków dn. 18 bm. o godz. 18.30 na rynku.

— ZMARLI WE LWOWIE: Dr Adam Bułakowski l. 45, Aleksander Balant l. 33, Józef Guzik l. 73, Golde Schwarz l. 58, Jetti Weingarten l. 78, Jakób Tennenbaum l. 57, Zygmunt Belf l. 40, Dawid Gross l. 74.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 11 do 17 marca br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Porątyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Dalszy ciąg procesu o zajście w Rawie Ruskiej

W drugim dniu sensacyjnego procesu przeciw por. Napaślińskiemu, oskarżonemu o zastrzelenie na zabawie w „Sokole" w Rawie Ruskiej lekarza weterynarii śp. dr Buchty i urzędnika ś. p. Naroga, zeznawali świadkowie, którzy w krytycznym momencie znajdowali się na sali balowej.

Zainteresowanie wzbudziły zeznania narzeczonej oskarżonego p. Anny von A., która łamaną polszczyzną stwierdza, że por. Napaśliński został sprowokowany i musiał użyć broni. Przewodniczący wykazuje pewną sprzeczność w zeznaniach świadka, złożonych w śledztwie i na dzisiejszej rozprawie.

Świadek tłumaczy różnicę w zeznaniach tym, że przed sędzią śledczym była zdenerwowana i nie rozumiała, co się do niej mówi. Rozprawa trwa.

Urzędnik magistratu przed sądem

Przed Trybunałem Sądu Okr. pod przewodnictwem s. o. Boczara odpowiadali wczoraj urzędnik Miejskiego III Urzędu Dzielnicowego, Bogusław Malinowski, kierownik referatu meldunkowego, dalej Bernard Hirschhorn, Jerzy Malina i Emanuel Diener. Osk. Malinowski oskarżony jest o przyjęcie łapówki 180 zł od Hirschhorna za nieprawdziwe potwierdzenie jego miejsca zamieszkania przy ul. Jakuba Hermana 2, Hirschhorn pociągnięty został do odpowiedzialności za wręczenie łapówki, pozostali zaś dwaj oskarżeni za pomoc, udzieloną Malinowskiemu przy popełnianiu przestępstwa, przez wypełnianie druków meldunkowych, oraz stwierdzenie podpisem miejsca zamieszkania Hirschhorna. Oskarża prok. Fałat.

Łowca damskich torebek na rozprawie sądowej

Przed Trybunałem Sądu Okr. pod przewodnictwem s. o. Laskowskiego odpowiadał wczoraj 25-letni Piotr Kawecki, pod zarzutem zuchwałych napadów rabunkowych, dokonanych w październiku ub. roku w kilku punktach miasta na samotnie przechodzące kobiety. Kawecki podbiegał z tyłu, wyrywał torebki, opróżniał je, po czym torebki porzucał. W ten sposób poszkodowane zostały Julia Łozińska, Cecylia Beck i Karolina Jaroszewska. Oskarża prok. Kilanowicz.

Proces konkurentów mennicy państwowej

Przed Trybunałem Sądu Okr., któremu przewodniczy s. o. Laskowski, odpowiadali w dniu wczorajszym Helena Litwin i Józef Łysak, oskarżeni o to, że w latach 1937/38 podrabiali monety 10-cio, 5-cio i 2-złotowe, oraz nakłaniali niejaką Zofię Duflagę do puszczania tych monet w obieg, przy czym osk. Łysak sam niejednokrotnie trudnił się kolportażem falsyfikatów. Oskarża prok. Kilanowicz.

KRONIKA WYPADKÓW

Na rogu ul. Zygmuntowskiej zasłabł wczoraj nagle Aleksander Podhorecki emerytowany nastawniczy PKP i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej — zmarł. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki denata odstawiono do Instytutu Medycyny Sądowej. — W dniu wczorajszym po gwałtownej sprzeczce z przyjacielem popełniła samobójstwo Emilia Pracz, zamieszkała ul. Janowska 110. Desperatka wypiła większą ilość kwasu solnego, a wezwane Pogotowie przewiozło ją do szpitala powszechnego. — Wczoraj o godz. 15-tej w Przewrotnem pow. Rzeszów na tle sporu o wspólny przejazd drogą polną, Jan Czachara został pobity przez Czesława Drąga. — Czachara zmarł. Policja wszczęła dochodzenia. — W związku z systematycznymi kradzieżami wędlin z Zakładu J. Kotowicza przy ul. Żółkiewskiej 119, na sumę 2.000 zł., policja przytrzymała jako sprawcę tych kradzieży czeladnika tejże firmy Bazylego Buchaja.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Mroczkowski Stanisław, dyrektor — Warszawa. Lipczyński Wacław, wł. dóbr — Strzelce Wielkie. Węglowski Stanisław, inż. — Kolbuszowa. Eder Jan, prokurent — Wiedeń. Korwin-Pawłowski Jan, wł. dóbr — Tarnawatka. Dr Kimelman Józef, adwokat — Czortków. Hr. Koziebrodzki Władysław, wł. dóbr — Czarnokońce. Krausz Henryk, przemysł. — Warszawa. Bohosiewicz Erwin, wł. dóbr — Podhajczyki. Dr Klein Jerzy, przemysł. — Warszawa. Schiffner Artur, dyr. dóbr — Kańczuga. Komornicki Andrzej, wł. dóbr — Mircze. Słobicki Włodzimierz, inż. — Kamionka. Ratner Ilia, przemysł. — Łódź. Wartanowicz Józef, wł. dóbr — Dźwiniacz. Dr Zaczek Józef, inż. — Warszawa. Zielińska Irena, wł. apteki — Łańcut. Vogeler Karol, wł. dóbr — Berlin. Dr Feldman Dawid, adwokat — Czortków. Zlamal Hubert, inż. — Wygoda. Turzańska Zofia, wł. dóbr — Kurzany. Horodyński Eustachy, ziemianin — Szczurowice. Dr Ebner M., adwokt — Czortków. Bocheński Stanisław, mag. farm. — Warszawa. Bulubasz Olga, wł. dóbr — Białozórka. Rastwińska Maria, żona komornika — Tarnobrzeg. Kalkstein Zygmunt, agronom — Klebanowa. Chrobok Maksymilian, kupiec — Rybnik. Komornicki Wojciech, wł. dóbr — Bukówna. Cyran Bronisław, inż. Równe Wołyń. Rohoziński Albert, kupiec — Warszawa. Herschdörfer Fania, żona adwokata — Drohobycz. Kokeszowa Stanisława, żona inż. — Łuck.

„Miła" wdówka

Lwowska policja przytrzymała Marię Wójcik 43-letnią wdowę, zam. przy ul. Kleparów 24, pod zarzutem znęcania się fizycznego i moralnego nad dziećmi powierzonymi jej wychowaniu przez rodziców, najczęściej przez nieślubne matki. Warunki wychowania tych dzieci urągały higienie. W tym samym mieszkaniu mieszkały prostytutki. Policja prowadzi dochodzenia.

Migawki

Kamh-kamh-kamh

Właściwie poza paroma tańcami i to narodowymi, naszymi, tymi, które tańczyła moja prababka z moim pradziadkiem, babka z dziadkiem a tato z mamą — nie jestem w stanie przyzwyczaić się do tych wszystkich mniej lub więcej, lecz zawsze głupich i śmiesznych tang, foxtrottów i jakże ich tam, cherlestonów czy lambeth-walków. Przychodzi toto takie nieforemne, nieharmonijne, bez fantazji, gdzieś od jankesów czy murzynów i czyni z dwojga młodych, dorodnych tuziemców, parę godną pożałowania nie dlatego, że młodą, lecz dlatego, że taką pozwijaną, poskręcaną, jakby w boleściach, rozgrymaszoną i durną.

I do tego te wysoce inteligentne słowa powtarzane potem w upojeniu z uszka do uszka: „gdzie twoje serce, czemuś smutna i zła..." i „wszędzie wisi to samo niebo, te same usta i ten sam pech i kwitną właśnie te same róże i ten sam uśmiech u twoich ust". Jeśli przekręcam, wybaczcie, ale sens przecież chyba oddaję wierny.

Ale teraz cieszę się bardzo. Bo właśnie nawiedzi wkrótce Europę nowy taniec. Może nawet wyprze lambeth-walk'a. Będzie kwintesencją i esencją wszystkiego, co wymyślili murzymi wraz z jankesami. Na razie taniec znany jest w okolicy Jalapa del Narques w Meksyku, jako taniec wyłącznie dla starszych kobiet. Jest to więc taniec ludowy i w ludowej formie wygląda tak: wali się w bębny bardzo głośno a wtedy stare baby wybiegają na środek ogrodzenia z szalami w rękach i wymachują tymi szalami jak torreadorzy, jak uczestnicy walki byków. Zaraz za kobietami wybiegają mężczyźni i rzucają się z furią i w szale na te czerwone szale, którymi wciąż wymachują baby. Gdy chwycą szal, wówczas mają prawo uderzyć babę w pośladek. Gdy uderzą, to baba musi oddać uderzenie, czyli też dosięgnąć pośladka mężczyzny. No i tak w kółko: bębny walą a ci w ogrodzeniu tłuką się. Do nas dojdzie to w nieco zmienionej formie i będzie nazywał się ów piękny taniec: kamh-kamh-kamh.

Panie będą wywijać chusteczkami, mężczyźni będą chwytać te chusteczki a gdy schwycą, będą mieli prawo podskoczyć dwa razy do góry i w locie bić się, ale po własnych pośladkach, bo, ostatecznie, jesteśmy ludźmi cywilizowanymi. Cała sztuka kamh-kamh-kamh'a polegać będzie na tym, że w tym samym czasie, gdy mężczyzna podskoczy dwa razy, kobieta musi podskoczyć trzy razy w górę i uderzyć się w pośladki dwakroć więcej, niż to uczynił mężczyzna. Uf! Sprawa będzie bardzo skomplikowana, wymagająca szybkiej orientacji i wysokiej inteligencji. Do tańca przygrywać będzie cała orkiestra z tym, że bęben zostanie usunięty a zastąpi go się blachą, gongiem. Przy tym skrzypek zapozna tańczących ze słowami tej pięknej melodii: „o, dziewczyno, czy już wiesz, czy już znasz, czy już masz kamh-kamh-kamh'a słodki marsz? Kamh-kamh-kamh to nasz znak, zgubi czas, zrób impas, niebo świeci, słońce grzeje, księżyc nad Jalapa mdleje, o dziewczyno, ha! ha! ha. Wszędzie niebo jest to samo, tylko wiśnia kwitnie raz, kwiat lotosu ci się kłania, dziewczę, szklankę ujmij w takt".

Bardzo się cieszę. Skromny człowiek jestem, aleć paru wrogów w każdym razie nam. Niczego więcej nie pragnę: chcę ich tylko zobaczyć, gdy będą tańczyć kamh-kamh-kamh'a!

Słodką jest zemsta. PODKOWA

Dzień gospodarczy

O potrzebach inwestycyjnych ziem południowo-wsch.

Przemówienie sen. Aleksandra Semkowicza, wygłoszone na Budżetowej Komisji Inwestycyjnej Senatu dnia 8 marca br.

Nie mam zamiaru przypominać dla prostej zasady — jak to się zwykle czyni przy każdej sposobności — postulatów dzielnicy, którą reprezentuję, uważam bowiem, że przy uchwalaniu ustawy o dotacjach na rzecz F.O.N. i inwestycjach z funduszów państwowych na najbliższy okres trzyletni, obowiązkiem moim jest zwrócić uwagę na niesprawiedliwe dotychczas traktowanie ziem południowo-wschodnich, ziem pod względem gospodarczym najbardziej po ziemiach północno-wschodnich zaniedbanych, a nawet po prostu zapomnianych. Słuchając onegdajszego przemówienia p. Wicepremiera, odniosłem wrażenie, że ta największa ze wszystkich klęsk tj. **obywatel bezwładny o psychicznym kompleksie niższości, będący w defensywie do wszystkiego, co go otacza, to groźba jutra ziem południowo-wschodnich.** Ziemie te, jakkolwiek bogato przez Boga uposażone w skarby, pozostawione same sobie, zapomniane przez rząd, nie mogą przysporzyć Państwu żadnych pozytywnych wartości.

I nie pomoże tutaj świadomy odruch społeczeństwa polskiego, które, nie czekając na pomoc państwową, samo postanowiło wykrzesać z siebie siły twórcze i wszelkimi środkami dążyć do ożywienia ruchu gospodarczego, bo do ożywienia tego ruchu potrzebne są podstawowe i zasadnicze urządzenia, bez których życie gospodarcze nigdy i nigdzie rozwinąć się nie może. Społeczeństwo polskie ziem połudn.-wschodnich, mimo narzuconego mu powszechnie kompleksu niższości, nie poddaje się bierności, nie jest w defensywie ani w stosunku do mniejszości narodowych, ani w stosunku do interesów państwowych, czy też własnych interesów gospodarczych. Ale trudno oczekiwać cudów od ludzi ponoszących tylko ofiary, nic zaś w zamian nie otrzymujących, chyba od czasu do czasu ogałacanych z dorobku pokoleń, uświęconego tradycją własnej inicjatywy i pracy, na rzecz centralizmu.

Że mimo tych ciosów nam zadanych, potrafimy uporczywie wskrzeszać nowe wartości, dowodzą dodatnie wyniki prac S.P.P.O.S., łączącego w swej działalności pracę wszystkich organizacyj społecznych i gospodarczych polskich, bez różnicy odcieni politycznych i zapatrywań socjalnych, oraz niezwykle sumienne i obiektywne plany i opracowania aktualnych zagadnień gospodarczych, dokonanych przez Radę Gospodarczą Małopolski Wsch., instytucję powołaną do życia przez Wojewodę lwowskiego.

Potrzeby inwestycyjne Małopolski Wsch., ustalone przez Radę Gospodarczą, opracowane zostały przez najtęższych specjalistów i znawców odnośnych zagadnień. Częściowo opracowania te zostały wykończone, ogłoszone drukiem i przedłożone tak Rządowi, jak i P.P. Senatorom, członkom Komisji Inwestycyjnej. Realizacja tych potrzeb ma tak doniosłe znaczenie nie tylko dla celów obronności kraju, ale dla rozwoju życia gospodarczego w całym Państwie, że nie wyobrażam sobie, aby w trzyletnim planie inwestycyjnym wydatna część preliminowanych sum nie miała przypaść na inwestycje, związane z rozwojem gospodarczym ziem połudn.-wschodnich.

Stosownie do podziału przeprowadzonego w projekcie „ustawy o dotacjach na rzecz F.O.N. i o inwestycjach z funduszów państwowych w okresie od 1 kwietnia 1939 do 31 marca 1942", potrzeby inwestycyjne Małopolski Wsch. są następujące:

Art. 1. punkt 2. a): Dział elektryfikacji wymaga w Małopolsce Wsch. planowej rozbudowy i jednolitego ujęcia. Plan tej rozbudowy tak w dziedzinie elektrowni państwowych jak i linij napięć najwyższych jest obecnie opracowywany przez Radę Gospodarczą Małopolski Wsch. Należy więc na realizację jego zarezerwować odpowiednie fundusze z przewidzianej na ten cel ustawą kwoty w ogólnej wysokości 70 milionów złotych.

poz. b): Przeważna większość preliminowanej ustawą kwoty 30 milionów złotych powinna przypaść Małopolsce Wsch. na inwestycje, związane z podniesieniem produkcji ropy i gazu ziemnego oraz gazyfikacji kraju. Skupia ona bowiem 88 prc. ogólnej produkcji ropy w Polsce i 80 prc. produkcji gazu.

Wobec wzrastających potrzeb konsumcji ropy w kraju, muszą być przedsięwzięte wiercenia poszukiwawcze. Dla ułatwienia tej akcji należałoby przeprowadzić reformę ustawy górniczo-naftowej, utrudniającej w dużej mierze rozwój ruchu wiertniczego.

W dziedzinie gazyfikacji konieczne są wiercenia poszukiwawcze na przedgórzu Karpat, aby oszczędzić pobieranie gazu z zagłębia jasielskiego, które jest dziś głównym źródłem, dostarczającym gaz dla C.O.P.-u. Z tych względów, jak i ze względów strategicznych należy przystąpić do budowy rurociągu gazowego, łączącego Kałusz z Daszawą przez Opary do Przemyśla i dalej do C.O.P.

Rurociąg ten zaopatrywać będzie w gaz zakłady przemysłowe, powstałe na jego trasie.

Do poz. d): Na czoło potrzeb z dziedziny komunikacji wodnej wysuwa się wielki plan budowy drogi wodnej śródlądowej Bałtyk—Morze Czarne, postawiony po raz pierwszy przez O.Z.N. jako zagadnienie kapitalne. Z realizacji tego gigantycznego planu pokolenie dzisiejsze zapewno korzystać nie będzie, nie mniej przeto obowiązkiem naszym jest rozpocząć pracę nad tym zagadnieniem, aby pozostawić potomności dowód troski naszej o przyszłość i rozwój gospodarstwa narodowego. Jeżeli realizacja planu obliczona jest na lat około 30, to raz nareszcie rozpocząć ją należy, a nie odsuwać w nieskończoność, jak zadłużenie, którego płacić nie trzeba w tej chwili, a spłacić później odrazu się nie da. Nie potrzebuję dowodzić, ile zawiłych i trudnych problemów terenowych rozwiąże rozpoczęcie i kontynuowanie budowy tego kanału, jak rozwinie się życie gospodarcze i dobrobyt nie tylko ziem połudn.-wschodnich, ale całego kraju. Należy już obecnie kreować biuro projektowania tego kanału we Lwowie, wedle planów, opracowanych przez prof. Matakiewicza z ramienia Rady Gosp. Małop. Wsch., a z inwestowanej ustawą kwoty 70 miln. zł. przeznaczyć na stałą dotację roczną w kwocie 25 miln. zł na budowę kanału Bałtyk—Morze Czarne.

Z poz. e): Powinno się przeznaczyć przynajmniej 1/5 preliminowanej kwoty 30 miln. zł. na meliorację wodne w rolnictwie. W trzech województwach Małopolski Wsch. mamy ok. 300 tysięcy ha nieużytków, które przez odpowiednią meliorację i drenaż powiększyłyby stan gruntów ornych i łąk i wzbogaciłyby stan produkcji rolniczej.

(Dokończenie jutro)

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16 marca

Dewizy: Belgia 89.57, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 282.72, Kopenhaga 111.28, Londyn 24.93, N. Jork 531 1/4, kabel 531 5/8, Oslo 125.27, Paryż 14.12, Praga 18.16, Sztokhom 128.37, Zurych 120.95, Mediolan 27.98, Helsinki 11.00, Montreal 530 1/2.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 89.57, dolary amer. 529, dol. kanad. 527 1/2, flor. hol. 282.72, franki franc. 14.12, fr. szwajc. 120.95, funty ang. 24.93, guld. gd. 100.25, kor. duńskie 111.28, kor. norw. 125.27, kor. czeskie 128.37, liry włoskie 16.60, marki fińskie 11.00, marki niem. srebrne 85.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 66.75, 67, ost. setki, 3 inwest. 1 em. 95.25, serie 98, 2 em. 94.50, serie 97, 5 konwersyjna 70, 4 premj. dolar. 43.50, 4 konsolidac. 67.50, 67.50, ost. setki i drobne.

Tendencja nieco słabsza.

Akcje: Bank Polski 130, Handlowy 58, Cukier 41.50, Węgiel 42, Lilpop 94.25, Modrzejów 21.75, Norblin 103.50, Ostrowiec 81.25, Starachowice 60.25, 60.00, Zieleniewski 79.25, Żyrardów 65, 66, Haberbusch 70 1/2.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 16. 3. N. Jork 468 7/16, Paryż 176.76, Mediolan 89.07, Belgia 27.83 3/4, Zurych 20.60, Amsterdam 882 3/8, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 7/8, Berlin 11.67 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 16. 3. N. Jork 37.74, Londyn 176.76, Mediolan 198.60, Belgia 635.00, Zurych 858.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 3. N. Jork 439 7/8, Londyn 20.60, Paryż 11.65 1/2, Mediolan 23.13, Belgia 74.00, Amsterdam 233.40, Oslo 103.52 1/2, Kopenhaga 91.97 1/2, Sztokhom 106.07 1/2, Berlin 176.35.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 16 marca

Pszenica obrót 407 ton, tend. spokojna, żyto 220, tend. spok., jęczmień 160 tend. spok., owies 80, tend. spok.

Obrót ogólny 2.320 ton.

Ceny artykułów bez zmian.

Gazy ziemne jako napęd do samochodów we Włoszech

We Włoszech kursuje obecnie 1.000 autobusów i wozów ciężarowych, napędzanych gazem ziemnym.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że produkcja gazów ziemnych we Włoszech wyniosła w roku ub. przeszło 15 miln. mtr. sześc., czyli o około 1 miln. mtr. sześc. więcej, niż w 1937 r. Dla obsługi wspomnianych samochodów zbudowano, przeważnie w środkowych Włoszech, 8 stacyj, służących do sprężania gazów.

Import węgla na Łotwę w roku ub.

Według ostatnich danych statystycznych, Łotwa zakupiła w roku ub. za granicą 500 tys. ton węgla, z czego 78 tys. ton pochodziło z Polski, reszta zaś z Niemiec i Wielkiej Brytanii.

69

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

Mnie się zdaje, że prawdziwym niebezpieczeństwem — rzekła — jest nie księżna Zofia, lecz ta Francuzica w Zelle. Ona musi przecież wiedzieć, co księżna o niej myśli i mówi. To ladacznica, ścierka, ale ma słaby, francuski żołądek, który buntuje się na widok rzetelnego niemieckiego posiłku. Eleonora d' Olbreuse! Usłyszawszy takie zdanie o sobie, nigdy go nie zapomni. Zresztą ona popiera młodego księcia Wolfenbüttel.

To już rzecz Bernstorffa, — wtrącił Platen.

— Tak, i, po głębszym namyśle, doszłam do przekonania, że lepiej będzie, jeżeli pomyślny uśmiech losu spotka naszego dobrego przyjaciela dopiero wtedy, gdy sprawę tę pomyślnie załatwi.

Znów uderzyła w gong, wzywając pokojówkę, której rzuciła krótki rozkaz:

— Kąpiel!

Była to kąpiel z mleka, bardzo skuteczna dla konserwacji młodości cery i bardzo pożyteczna dla biednych Hanoweru. Bo gdy tylko ta nowoczesna i wybredna Wenera wynurzyła się z białych, pienistych fal kąpieli, mleko rozdawano między ubogą ludność miasta. Klara Platen bowiem była uosobieniem wspaniałomyślności.

Miała już 34 lata i skóra jej twarzy, której charakterystyczne cechy, określane zazwyczaj jako „krew z mlekiem", znęciły niegdyś doświadczone serce Ernesta Augusta, straciło nieco ze swej olśniewającej gładkości. Nieprzespane noce, absorbujące i powikłane intrygi i zbyt częste miłostki musiały wyryć swoje piętno na twarzy i pozostawić na niej swoje ślady. W jasnym, marcowym słońcu cera jej wydawała się ziemista, a policzki zapadłe. Ale policzki nabiorą rumieńców i pulchności, a czoło blasku, gdy Klara wstanie sprzed gotowalni, uzbrojona na cały dzień. Na dokonanie tej metamorfozy jednak potrzeba było czasu, rada familijna została więc rozwiązana.

Ostatnia wyszła z pokoju Katarzyna Maria, najmniej rozgarnięta z trojga uczestników tej prywatnej konferencji. W czasie dyskusji milczała, znając swoją głupotę.

— Wiem, że nie mam racji — powiedziała sobie. — Wiem, że gdybym się wtrąciła do rozmowy, pierwsze moje słowo zdradziłoby głupotę, a przecież myślę, że o czymś zapomniano.

To, o czym zapomniano, była Zofia Dorota, dziewczynka, która rozkwitała w kobietę, istota z krwi i kości i prawdopodobnie posiadająca serce, a może nawet wolę. Czy zechce przyjechać do Hanoweru? A jeżeli nawet przyjedzie, czy zgodzi się siedzieć spokojnie w klatce? Katarzyna Maria była szczerze zafrasowana.

— Wiem, że jestem głupia, i wiem oczywiście, że nie mam racji, ale mimo to mam wrażenie, że o czymś zapomniano... — powtarzała.

ROZDZIAŁ XIII
KSIĘŻNA ZOFIA I JEJ UTRACONE NADZIEJE

Gottlieb Bernstorff omal nie zapomniał o swojej fabryce tytoniu nad brzegiem Allery. Każda chwila była droga. Był już od dwóch lat kanclerzem księstwa Zelle i nie ulegało wątpliwości, że od owego wieczora, gdy tak niewiele brakowało do jego dymisji, stanowisko jego znacznie się umocniło. W wygodnym łożu księcia Wilhelma znalazł się jeden zmięty i dokuczliwy listek różany, który on, Bernstorff, starannie wygładził. Kupiectwo, posiadające monopol na zboże, na piwo i sukno, zaczęło uzurpować sobie swoją patrycjuszowską władzę w księstwie, co groziło konfliktem z autorytetem osobistym księcia. Autorytet ten został podkopany przez samego Bernstorffa, który twierdził, że jest niemoralny i uciążliwy dla ludności.

(C. d. n.)

Rozwój kredytu bezprocentowego na Ziemiach Wsch.

Kasy bezprocentowe, którym niektórzy nie rokowali długiego żywota, rozwijają się na Ziemiach Wschodnich wspaniale, spełniając należycie swe zadanie. Właśnie na Ziemiach Wschodnich kasy te mają większe zadanie do spełnienia, aniżeli inne placówki kredytowe, których zresztą jest tutaj brak. Działalność kas bezprocentowych ma charakter bardziej ideowy, niż handlowy, i dlatego pomoc kredytowa przychodzi z ratunkiem tam, gdzie już sytuacja wydawała się beznadziejna. Niejednokrotnie notujemy fakty, że ludzi bądź kompletnie zrujnowani, bądź bezrobotni, dzięki wydajnej pomocy kas bezprocentowych stworzyli warsztaty pracy, które im dały utrzymanie i pozwoliły zwrócić zaciągniętą pożyczkę. Społeczny charakter działalności kas ma tym wdzięczniejsze zadanie na Ziemiach Wschodnich, że właśnie na tych ziemiach stosunkowo kapitał umożliwia powstanie nowych placówek rzemieślniczych, których tutaj jest dotkliwy brak.

Kasy bezprocentowe spełniają podwójne zadanie, a mianowicie udostępniają kredyt najbardziej go potrzebującym i przyczyniają się do wzmożenia gospodarczego Ziem Wschodnich.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Wybory w Małopolsce Wschodniej

Ostatnio odbyły się wybory gromadzkie w szeregu gmin na ziemiach południowo-wschodnich. Wyniki wyborów podajemy poniżej:

Województwo lwowskie:

Wyniki wyborów do Rad Gromadzkich w powiatach województwa lwowskiego są następujące:

powiat Lwów — na 2.395 mandatów Polacy uzyskali 1.366, Ukraińcy i Rusini 957, Niemcy 70, Żydzi 2;

powiat Jaworów — na 1.280 mandatów — Polacy 351, Ukraińcy 657, Rusini 239, Niemcy 24, Żydzi 7;

powiat Lubaczów — na 998 mandatów — Polacy 565, Ukraińcy i Rusini 427, Żydzi 6;

powiat Dobromil, na 1.728 mandatów — Polacy 758, Ukraińcy 884, Rusini 30, Żydzi 5;

powiat Przemyśl, na 2.146 mandatów — Polacy 807, Ukraińcy 1.195, Rusini 127, Żydzi 17;

powiat Gródek Jagiel., 1.228 mandatów — Polacy 452, Ukraińcy 638, Rusini 62, Niemcy 74, Żydzi 2;

powiat Sokal, na 1.265 mandatów — Polacy 460, Ukraińcy 699, Rusini 54, Żydzi 1;

powiat Rawa Ruska, na 1.400 — Polacy 412, Ukraińcy 930, Rusini 41, Żydzi 17;

powiat Tarnobrzeg, na 1.190 mandatów OZN 134, bezpartyjni 462, Stron. Lud. 581, Stron. Narodowe 2, PPS 9;

powiat Rzeszów, na 2.252 mandatów — OZN 198, bezpartyjni 880, Str. Ludowe 1.039, Str. Narodowe 38, PPS 15, inni 27;

powiat Krosno, na 1.817 mandatów — OZN 691, bezpartyjni 426, Str. Ludowe 528, Str. Narodowe 43, PPS 89, Rusini 231, inni 26;

powiat Brzozów, na 1.078 mandatów — OZN 176, bezpartyjni 342, Str. Ludowe 381, Str. Narodowe 118, PPS 1, Żydzi 19;

powiat Nisko, na 983 mandaty — OZN 163, bezpartyjni 412, Str. Ludowe 403, Str. Narodowe 2, PPS 2, inni 18;

powiat Przeworsk, na 887 mandatów — OZN 95, bezpartyjni 356, Str. Ludowe 394, Str. Narodowe 6, inni 22.

powiat Drohobycz, na 1.592 mandatów — Polacy uzyskali 443, Ukraińcy 550, starorusini 516, Niemcy 69, Żydzi 24;

powiat Sokal — wyniki ostateczne: na 1.718 mandatów — Polacy 613, Ukraińcy i Rusini 1.067, Niemcy 5, Żydzi 33.

* * *

W dniach 11 i 12 bm. odbyły się wybory gromadzkie na terenie powiatu turczańskiego z nast. wynikami:

W Boryni wybrano 17 Polaków, 72 Ukraińców, 8 Rusinów, 9 Żydów, — w Jasionce Masiowej: 16 Pol., 19 Ukr., 51 Rus., 3 Żyd., — w Ławrowie: 9 Pol., 149 Ukr., 24 Rus., 2 Żyd., — w Łomnej: 7 Pol., 154 Ukr., 56 Rus., 5 Żyd., — w Matkowie: 29 Pol., 39 Ukr., 55 Rus., 1 Żyd, — w Rozłuczu: 11 Pol., 85 Ukr., 56 Rus., 3 Żyd., — w Siankach: 19 Pol., 57 Ukr., 47 Rus., 13 Żyd., — w Turce wsi: 26 Pol., 66 Ukr., 146 Rus., 8 Żyd., — w Zawadce: 9 Pol., 93 Ukr., 31 Rus., 11 Żyd., — w Strzyłkowcach: 15 Pol., 131 Ukr., 30 Rus., 10 Żyd., — w Tarnawce Niżnej wybrano 20 Polaków, 89 Ukraińców, 31 Rusinów i 16 Żydów.

W jednej gromadzie wybory nie odbyły się, w jednej będą wybory ściślejsze. Polacy w porównaniu z poprzednimi wyborami zyskali w całym powiecie 68 mandatów. Wybory odbyły się we wszystkich miejscowościach w atmosferze spokoju.

Województwo tarnopolskie:

Dn. 11 bm. odbyły się wybory do Rad Gromadzkich na terenie województwa tarnopolskiego, w których na ogólną ilość mandatów w poszczególnych powiatach zdobyli:

w pow. borszczowskim na 1378 — Polacy 704, Ukraińcy 651, Żydzi 23;

w pow. brodzkim na 1396 — Polacy 675, Ukr. 714, Żydzi 7;

w pow. brzeżańskim na 1566 — Polacy 867, Ukr. 644, Żydzi 3;

w pow. kamioneckim na 1254 — Polacy 591, Ukr. 662, Żydzi 1;

w pow. kopyczynieckim, na 1008 — Polacy 638, Ukr. 356 (14 mandatów jeszcze nie obsadzono).

w pow. podhajeckim, na 1698 — Polacy 1056, Ukr. 629, Żydzi 5 i Niemcy 3;

w pow. przemyślańskim, na 1366 — Polacy 869, Ukr. 481, Żydzi 3 i Niemcy 13;

w pow. radziechowskim, na 986 — Polacy 383, Ukr. 539, Żydzi 23 i Niemcy 41;

w pow. skałackim, na 1294 — Polacy 883, Ukr. 409, Żydzi 2;

w pow. tarnopolskim, na 1706 — Polacy 1074, Ukr. 598, Żydzi 3, Niemcy 2, — 29 nieobsadzonych;

w pow. trembowelskim, na 1080 — Polacy 709, Ukr. 364, Żydzi 7;

w pow. zaleszczyckim, na 1088 — Polacy 499, Ukr. 585, Żydzi 8;

w pow. zbaraskim, na 1138 — Polacy 690, Ukr. 455, Żydzi 3;

w pow. zborowskim, na 1180 — Polacy 603, Ukr. 574, Żydzi 3;

w pow. złoczowskim, na 1782 — Polacy 899, Ukr. 843, Żydzi 14, Niemcy 16, — 10 mandatów nieobsadzonych.

Mandaty nieobsadzone będą przedmiotem głosowania ściślejszego. W powiatach buczackim i czortkowskim głosowanie odbyło się w dniu 12 bm. i na razie wyników brak.

Z Tarnopola

Z ŻYCIA STRZELCA NA PODOLU. Miesięczna odprawa komendantek Z.S. z pow. tarnopolskiego miała charakter niezmiernie podniosły i uroczysty. Przybył na nią płk dypl. Fr. Pokorny ze Lwowa i zast. komandanta głównego płk Kowalski.

Oddział żeński Z.S. w Smykowcach, pow. Tarnopol, przeznaczył dochód z urządzonej zabawy tanecznej na budowę kapliczki.

Wydział Pracy Kobiet Podokręgu Z.S. w Tarnopolu urządził wielką zabawę taneczną pod hasłem „Ostatków", przeznaczając dochód na sprawy wyszkoleniowe Orląt Z.S.

Z Rzeszowa

Nowości z COP-u

Wydział Powiatowy i Zarząd Miejski w Dębicy przystąpiły do budowy okazałego gmachu gimnazjum mechanicznego. Budynek ma pomieścić 800 uczniów i będzie wyposażony w najnowocześnijesze urządzenia. Ukończenie budowy przewidywane jest w terminie jeszcze przed 1 września r. b.

Jak się dowiadujemy, fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Bielsku zakupiła koło Dębicy teren pod budowę fabryki. Budowę zamierza rozpocząć w najbliższym czasie.

W Sędziszowie powstaje nowa fabryka maszyn.

W miejscowości Kędzierz powstaje nowa huta dur-aluminium.

Z Jarosławia

NOWA PLACÓWKA SPORTOWA. Onegdaj z inicjatywy miejscowych sportowców, powstała nowa placówka sportowa pod nazwą K. S. Jarosław. I. Walne Zebranie wybrało nowe władze w następującym składzie: prezes dr Waydowicz Tadeusz, p. inż. Balko Tadeusz, p. Stec Józef, skarbnik

(Dalszy ciąg na str 12-tej)

PROGRAM radiowy

PIĄTEK, 17 MARCA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Godzina gospodyni": Pogadanka J. Kulzy, Porady, Wiadomości, Płyty. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audyja południowa. — 14.00 Lw. „Gazetka" w jęz. ukr. — red. M. Kowalewski. — 14.30 Lw. Adolf Dygasiński: „Wilk, psy i ludzie" — fragmenty. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.00 Reportaż przyrodniczy dla młodzieży. — 15.20 Poradnik sportowy. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. Rękasa: „Męka Chrystusowa i cierpienia ludzkie": „Jeden za wielu". — 16.35 „Droga Krzyżowa" — transm. z kościoła św. Anny w Warszawie. — 17.30 „Nasze sprawy" — Cz. Babicki. — 17.45 Lw. „Zadania młodzieży polskiej na kresach" — K. Izierski. — — 17.55 „Wspomnienia z wycieczki Lw. Chóru techn." — Chór techn. pod dyr. A. Smoleńskiego. Komunikaty Małop. Tow. Zw. Tow. muz. i śpiew. — 18.30 „Dziady" Mickiewicza w oprac. L. Schillera. — 19.15 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sportowe, Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert symf. Orkiestry Filh. — 22.30 „Ostatnia ofiara" — fragm. z Josepha Conrada. — 22.50 Płyty. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 **Sofia.** „Okręt widmo" — Wagnera.
20.10 **Wiedeń.** „Cyrulik sewilski" — Rossiniego.
21.00 **Mediolan.** Koncert symf. Dyr. Mengelberg.
22.15 **Kolonia.** Konc. na fort. i ork. c-moll Chopina w wyk. R. Koczalskiego.

SOBOTA, 18 MARCA

Godz. 6.50 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Pieśni żołnierskie. — 8.00 Lw. Audycja dla szkół — „W rodzinnym mieście" — oprac. dr J. Słotwiński. — 8.10 Lw. Muzyka polska z płyt. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 „Wódz i Najmilszy Żołnierz" — audycja w oprac. A. Miszewskiego. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka polska z płyt. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Lw. Informacje. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Słuchowisko dla dzieci. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gospod. — 16.20 „Kronika literacka" — L. Piwińskiego. — 16.35 „Od Legionistów Piłsudskiego po Legion Zaolziański" — audycja muz.-słowna. — 17.15 Przegląd nowych wynalazków — Jodko-Narkiewicz. — 17.25 Polskie miniatury kwartetowe. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Aktualna pogadanka sportowa. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego. — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.15 Koncert popularny. — 20.00 „O doświadczeniu wojennym Wodza Naczelnego" — gen. T. Kutrzeba. — 20.15 D. c. Muzyki polskiej. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Muzyka i humor żołnierski. — 22.55 Lw. Audycja infomacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 **Berlin.** „Ptasznik z Tyrolu" — operetka Zellera.
20.10 **Wiedeń.** „Clivia" — operetka Dostala.
20.45 **Sztokholm.** Etiudy Chopina.
21.00 **Mediolan.** „Wolny strzelec" — Webera.
22.15 **Luksemburg.** Koncert symf.

p. Wójcik Tadeusz, Członkowie Zarządu: pp. Domiczek Karol, Arend Karol, kpt. Gradowski. Komisja rewizyjna: pp. Obald Tadeusz, Zadorożny, p. Biecha.

Z Przeworska

DAR NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. Onegdaj odbył się w Przeworsku zjazd drobnych plantatorów z pow. przeworskiego. Na wniosek p. Wł. Kojdra z Grząski zebrani chłopi uchwalili jednogłośnie przekazać z funduszów Zarządu Związku plantatorów kwotę 500 zł. na Fundusz Obrony Narodowej. Należy zaznaczyć że Związek ten dysponuje bardzo małym budżetem, uzyskanym z groszowych składek członkowskich, dlatego też ofiara ta tym szczególniejszego nabiera znaczenia.

Umowa turystyczna polsko-litewska

Z największą radością została powitana przez świat turystyczno-uzdrowiskowy nowa umowa turystyczna, podpisana ostatnio w Kownie przez przedstawicieli Polski i Litwy. Niezawodnie w nadchodzącym sezonie letnim da się już zauważyć wzmożony ruch turystyczny pomiędzy obydwoma państwami.

Wobec korzystnego położenia tuż na granicy z Litwą popularnego zdrojowiska Druskieniki, które pięknie się rozbudowało na wysokim, lesistym brzegu Niemna, tzw. mały ruch graniczny będzie stanowił wielką atrakcję dla kuracjuszy. W ten sposób tereny wycieczkowe, w jakie obfitują okolice zdrojowiska, będą znacznie rozszerzone udostępnieniem zwiedzania malowniczych miejscowości, leżących po drugiej stronie Niemna.

Polski przemysł uzdrowiskowy, który obecnie rozwija na szerszą skalę propagandę zagraniczną, obejmie swoją akcją również i Litwę.

45.000 funtów za świeże powietrze

Stolica Finlandii Helsinki zarobiła w ostatnich 12 latach 45.000 funtów na tym, że „sprzedaje“ świeże powietrze. Mianowicie w roku 1927 zapadła uchwała Rady miejskiej tego miasta, że nie jest wolno budować kamienic powyżej 4 pięter wysokości. Nie wiadomo jakimi pobudkami kierowali się ojcowie miasta i co ich właściwie skłoniło do zatwierdzenia niemal wszystkimi głosami tego osobliwego wniosku. Dwa tylko rozwiązania są możliwe. Albo nie chcieli szpecić wyglądu miasta wysokimi nowoczesnymi kamienicami, albo też chcieli wyciągnąć z budownictwa wysoko-piętrowego korzyści dla miasta. Postanowiono bowiem, że wolno budować kamienice wyższe, o ile wpłaci się w zamian za to pewną, ściśle określoną sumę, na rzecz miasta.

Okazało się, że ustawa ta jest złotym jabłkiem dla Helsinek, gdyż od roku 1927 dochody z tego niezwykłego podatku przyniosły aż 45.000 funtów.

Mieszkańcy Helsinek podatek ten uważają za sprzedaż powietrza przez władze miejskie. Kto chce by jego przyszli lokatorzy korzystali ze świeżego powietrza przez mieszkanie na wyższych piętrach, ten musi zapłacić podatek i to wcale wysoki.

Pamiętaj codziennie o FON

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“. Lwów, ul. Zimorowicza 15